ŚRODA |21|06|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 398 NR 118 (21 070)

Fot. EG

W PIĄTEK SĄD OGŁOSI WYROK

W SĄDZIE REJONOWYM W ELBLĄGU ZAKOŃCZYŁ SIĘ JUŻ PROCES PRZECIWKO ADAMOWI M. I ŁUKASZOWI Ż. DOTYCZĄCY ŚMIERTELNEGO POBICIA PRZY UL. HETMAŃSKIEJ, DO KTÓREGO DOSZŁO W SIERPNIU 2022 ROKU. W NAJBLIŻSZY PIĄTEK 23 CZERWCA MA ZOSTAĆ OGŁOSZONY WYROK W TEJ SPRAWIE. \6

SPORT CODZIENNIE

W STOLICY ZAGRALI NASTĘPCY MILIKA \21

RZUT KARNY TO JESZCZE NIE GOL \22

DWAJ SIATKARZE PRZEDŁUŻYLI UMOWY \23

ISSN 0137-9127
25
9 770137 912132

KOBIETY MAJĄ GORZEJ NIŻ MĘŻCZYŹNI \3

WKRÓTCE RUSZY BUDOWA SPOPIELARNI \4

CRISTINĘ Z ANGOLI ZOPERUJĄ W OLSZTYNIE \7

UWAŻAJCIE NA OSZUSTÓW \15

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

kupgazete.pl 89 539 76 65

ZAPRENUMERUJ DLA NICH E-WYDANIE „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO"

1223otbp-b-K

eprasa.pl 6edaea3afe

POLSKO-FRANCUSKIE ROZMOWY O BEZPIECZEŃSTWIE

Wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak rozmawiał z ministrem sił zbrojnych Francji o współpracy dwustronnej i sytuacji bezpieczeństwa w regionie. Spotkał się również z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem – przekazał MON.

Mariusz Błaszczak w poniedziałek w Paryżu uczestniczył w konferencji na temat obrony powietrznej z udziałem ministrów obrony państw UE oraz przedstawicieli wojsk sojuszniczych. Podczas wizyty szef MON rozmawiał z ministrem sił zbrojnych Francji Sebastienem Lecornu o współpracy dwustronnej i sytuacji bezpieczeństwa w regionie. Spotkał się również z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem.

„Konferencja w Paryżu to międzynarodowa dyskusja o rozwoju strategii obrony powietrznej, konieczności szukania nowych rozwiązań dla bezpieczeństwa, które będą skuteczną odpowiedzią na dzisiejsze i przyszłe zagrożenia pojawiające się w tym obszarze" – napisał MON na Twitterze. **ŹRÓDŁO: PAP**

Fot. MON/TT

Wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak w rozmowie z ministrem sił zbrojnych Francji Sebastienem Lecornu (z lewej)

TRUMP: NIE ODDAŁEM PUDEŁEK Z TAJNYMI DOKUMENTAMI, BO BYŁY W NICH TEŻ MOJE UBRANIA

Nie oddałem władzom pudełek z tajnymi dokumentami, bo były w nich przemieszane m.in. moje ubrania – powiedział w wywiadzie dla telewizji Fox News Donald Trump. Były prezydent USA stwierdził też, że miał prawo wywieźć dokumenty z Białego Domu.

W swoim pierwszym wywiadzie od postawienia mu w zeszłym tygodniu zarzutów w związku z przetrzymywaniem tajnych dokumentów, Trump próbował wyjaśnić m.in., dlaczego przez ponad rok po zakończeniu prezydentury nie zwrócił pudełek z tajnymi dokumentami. Według śledczych wśród dokumentów były te zawierające najbardziej strzeżone państwowe tajemnice, w tym dotyczące broni jądrowej, planów wojskowych i wrażliwych punktów obrony USA i sojuszników.

– Jak każdy inny prezydent wywiozłem rzeczy. I w moim przypadku wywiozłem je w pośpiechu, ludzie spakowali je i pojechaliśmy. I miałem tam ubrania. Miałem różnego rodzaju osobiste rzeczy (...). W tych pudełkach były wymieszane rzeczy różnego rodzaju: koszulki golfowe, ubrania, spodnie, buty – mówił Trump. Jak dodał, nie miał czasu przejrzeć zabranych pudeł, bo „był bardzo zajęty".

Jednocześnie stwierdził, że miał pełne prawo posiadać niejawne dokumenty z tajemnicami dotyczącymi bezpieczeństwa narodowego, które zabrał, bo jako prezydent je odtajnił. Były prezydent zaprzeczył też, by pokazywał plan potencjalnego ataku na Iran nieuprawnionym osobom, mimo że śledczy zaprezentowali zapis jego rozmowy, podczas której miał to zrobić, wypowiadając słowa: „to są tajne informacje. Popatrzcie, popatrzcie na to". W wywiadzie dla Fox News Trump zasugerował, że nie miał żadnego tajnego dokumentu, lecz wycinki z gazet.

W części rozmowy poświęconej polityce zagranicznej Trump po raz kolejny zapewnił, że gdyby był u władzy, Rosja nie odważyłaby się najechać na Ukrainę. Opisał przy tym swoje rzekome rozmowy z Władimirem Putinem na ten temat.

– Rozmawiałem z nim, powiedziałem: jeśli to zrobisz, słono za to zapłacisz. To będzie katastrofa. Nie rób tego. Powiedziałem mu, że coś zrobię. On powiedział: „Nie, nie, nie zrobisz tego". Odpowiedziałem: „Zrobię, Władimir" – opowiadał Trump. Dodał, że mimo to łączyły go z rosyjskim prezydentem dobre relacje.

Były prezydent powtórzył też, że wynegocjowałby zakończenie wojny na Ukrainie w 24 godziny. Pytany, czy plan opierałby się na oddaniu Krymu Rosji, odmówił podania szczegółów, twierdząc, że „utrudniłoby to negocjacje".

– Powiedziałbym coś Zełenskiemu, powiedziałbym coś Putinowi, zabrałbym ich do pokoju (...). I miałbym porozumienie bardzo szybko – oznajmił czołowy kandydat Republikanów na prezydenta.

W podobny sposób Trump odmówił też odpowiedzi na pytanie, czy stanąłby w obronie Tajwanu, gdyby Chiny zdecydowały się na inwazję.

– Nie powiem, co bym zrobił, bo to zaszkodziłoby negocjacjom z prezydentem Xi. Ale on wie, co ja bym zrobił – zapewnił były prezydent. **ŹRÓDŁO: PAP**

OBLANIE FARBĄ AMBASADORA ROSJI. FINAŁ SPRAWY

Ukraińska aktywistka, która oblała farbą ambasadora Rosji w Polsce, nie poniesie konsekwencji prawnych. Śledczy umorzyli postępowanie – poinformował wczoraj Szymon Banna z Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Ukraińska aktywistka oblała czerwoną farbą rosyjskiego ambasadora Siergieja Andriejewa 9 maja ub.r., gdy zamierzał demonstracyjnie złożyć kwiaty w Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie.

„Postępowanie dotyczące publicznego znieważenia w dniu 9 maja 2022 r. w Warszawie akredytowanego szefa przedstawicielstwa dyplomatycznego Federacji Rosyjskiej zostało umorzone" – przekazał PAP Banna.

Wyjaśnił, że „zgodnie z polskim kodeksem karnym zastosowanie przepisu art. 136 § 3 Kodeksu karnego ma charakter względny i uzależnione jest od zapewnienia wzajemności przez państwa obce, w tym wypadku Federację Rosyjską".

„Według przepisów kodeksu karnego Federacji Rosyjskiej przestępstwo znieważenia głowy oraz innych przedstawicieli obcego państwa na terenie Federacji Rosyjskiej nie podlega odrębnemu ściganiu według przepisów rosyjskiego kodeksu karnego. Znieważenie takie jest ścigane jedynie w przypadku znieważania przedstawicieli władzy Federacji Rosyjskiej i ochrona przewidziana tym przepisem nie rozciąga się na głowy państw obcych ani na przedstawicieli tych państw" – wytłumaczył.

Wskazał, że „wobec braku zapewnienia wzajemności w tym zakresie przez władze Federacji Rosyjskiej postępowanie przygotowawcze w tej sprawie zostało zakończone decyzją o umorzeniu".

Informacje o umorzeniu pierwsze podało RMF.

ŹRÓDŁO: PAP

LICZBA DNIA

Polska ma ponad

172

tysięcy żołnierzy pod bronią – podało MON.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Mieszko Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 6edaea3afe

EMERYT EMERYTOWI NIERÓWNY

Rosną dysproporcje między emerytami. A ostatnia wysoka waloryzacja pogłębiła te różnice. Wzrosła grupa osób, które dostają bardzo wysokie świadczenia. Wciąż też emerytury kobiet są dużo niższe niż mężczyzn.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Ostatnie dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pokazują pogłębiające się różnice między emerytami. Marcowa waloryzacja, która ze względu na wysoką inflację była rekordowa, pogłębiła tylko te dysproporcje. Niektórzy seniorzy dzięki temu, że świadczenia wzrosły o 14,8 proc. (minimalna kwota waloryzacji wyniosła 250 zł) zyskali naprawdę duże pieniądze.

Jak podał ZUS, przeciętna emerytura wypłacona w marcu tego roku wyniosła 3 482,63 zł brutto, zaś w marcu 2022 roku było to 2903,85 zł. Oznacza to wzrost o 578,78 zł rok do roku. Po waloryzacji minimalna emerytura wynosi 1588,44 zł brutto.

Jednak największy odsetek emerytur (13,8 proc.) to świadczenia w przedziale od 2,2 tys. zł do 2,6 tys. zł brutto. Choć w ostatnich miesiącach znacząco wzrosła liczba osób pobierających emerytury w wysokości powyżej 7 tys. zł.

— W marcu 2022 r. wynosiła ona 108,0 tys. a w marcu tego roku wyniosła 258,8 tys., zatem w porównaniu z rokiem poprzednim była wyższa o 150,8 tys., czyli o 139,6 proc. — mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Z danych ZUS wynika, że emerytury w wysokości ponad 10 tys. zł pobierało 36,9 tys. osób, w tym 1 008 z nich otrzymywało emeryturę w wysokości ponad 15 tys. zł

Dane ZUS pokazują też inną prawidłowość, która utrzymuje się już od lat. A mianowicie, że kobiety wciąż otrzymują statystycznie niższą emeryturę niż mężczyźni. Czym to tłumaczyć?

— WPŁYW NA TO MA PRZEDE WSZYSTKIM SYTUACJA NA RYNKU PRACY, LUKA PŁACOWA ORAZ PRZERWY W KARIERZE SPOWODOWANEJ MACIERZYŃSTWEM I RODZICIELSTWEM — WYJAŚNIA PROFESOR UŚCIŃSKA.

Z raportu ZUS wynika, że w 42,5 proc. kobiet dostaje świadczenia w wysokości do 2,4 tys. zł brutto, co w tym przypadku jest kwotą netto, bo ze względu na kwotę wolną od podatku (30 tys. zł) emerytury do 2500 zł są zwolnione z PIT.

Jak pokazują dane, 34,5 proc. kobiet dostaje emeryturę w wysokości powyżej 3 tys. zł. Ale w porównaniu z rokiem 2022 wzrosła o 160,6 tys. liczba kobiet pobierających emerytury w wysokości powyżej 5 tys. zł.

Gdy chodzi o wysokość emerytur wśród mężczyzn, to odsetek panów pobierających emerytury do 3 tys. zł jest niższy niż wśród kobiet, a wyższy w przedziałach powyżej tej kwoty. W przedziale w wysokości pomiędzy 4 tys. a 4,5 tys. zł odsetek ten jest najwyższy i wynosi 10,7 proc. Niemal trzy czwarte mężczyzn, bo 73,6 proc. populacji dostaje emeryturę w wysokości powyżej 3 tys. zł.

Materiały prasowe ZUS

Przeciętna emerytura wypłacona w marcu tego roku wyniosła 3 482,63 zł brutto

Raport pokazuje też, że rośnie też liczba emerytur niższych niż minimalne, czyli 1588,44 zł brutto. W marcu 2022 r. było to 341,3 tys., a rok później już 368,5 tys. To wzrost o 8 pkt proc. Tu trzeba pamiętać, że prawo do emerytury minimalnej mają osoby z odpowiednim stażem pracy. Dla kobiet jest to 20 lat, a dla mężczyzn — 25 lat.

Tylko w przypadku jednego świadczenia nie ma zróżnicowania w zależności od płci. Chodzi o emerytury wyjątkowe dla osób, które ukończyły 100 lat. Jest to świadczenie honorowe i jest w takiej samej wysokości dla wszystkich, ale naliczane w zależności od obowiązującej kwoty bazowej.

Ta jest ustalana corocznie i obowiązuje od 1 marca każdego roku kalendarzowego do końca lutego następnego roku. Emerytura wyjątkowa przysługuje z urzędu, automatycznie z chwilą ukończenia 100 lat.

— OD 1 MARCA 2023 ROKU WYSOKOŚĆ EMERYTURY WYJĄTKOWEJ DLA STULATKÓW WYNOSI 5 540,25 ZŁ BRUTTO — MÓWI ANNA GRABOWSKA, REGIONALNY RZECZNIK PRASOWY ZUS W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM.

Wysokość emerytury wyjątkowej z tytułu ukończenia 100 lat zależy od dokładnej daty ukończenia 100 lat przez świadczeniobiorcę. Dlatego osoby, które ukończyły 100 lat np. w styczniu 2023 roku, otrzymały jeszcze emeryturę wyjątkową w poprzedniej wysokości, czyli 4 944,79 zł.

Kwota przyznanej emerytury wyjątkowej nie podlega waloryzacji, czyli do końca życia świadczeniobiorcy jest wypłacana w tej samej wysokości. W marcu 2023 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacał emerytury wyjątkowe dla 2,85 tys. świadczeniobiorców, z tego dla 430 mężczyzn i 2,42 tys. kobiet.

Ile osób na Warmii i Mazurach dostaje taką wyjątkową emeryturę? W kwietniu było to 93 osób.

— Oddział ZUS w Elblągu wypacał 31 świadczeń honorowych, a oddział w Olsztynie — 62 — mówi Anna Grabowska.

Jak dodaje rzeczniczka, najstarsza seniorka, której olsztyński oddziału ZUS wypłaca świadczenie honorowe, mieszka w Bartoszycach. Emerytka ukończyła 106 lat. Najstarszy mężczyzna, któremu ZUS w województwie warmińsko-mazurskim wypłaca świadczenie honorowe, skończył 104 lata i mieszka w Elblągu. Wśród stulatków przeważają kobiety — jest ich 83, natomiast panów jest jedynie 10.

Tu warto dodać, że na koniec ubiegłego roku świadczenie honorowe w naszym regionie otrzymywało 84 stulatków. Ich liczba zatem wzrosła. Ale takie też są prognozy. Jak pokazują statystyki, osób o sędziwym wieku będzie przybywać, bo żyjemy coraz dłużej. Od 1950 do 2019 r. trwanie życia w Polsce wydłużyło się o około 18 lat wśród mężczyzn oraz o około 20 lat wśród kobiet. Choć ten dobry trend popsuła pandemia. Jednak zdaniem demografów w przyszłości spodziewać się należy dalszego wzrostu liczby ludzi długowiecznych, jak w nauce określa się osoby mające co najmniej 90 lat.

Specjalne świadczenia dla stulatków w Polsce były wypłacane już w latach 70. XX wieku. Wówczas dodatkowe pieniądze trafiały do zaledwie 500 osób w kraju. Dziś ta liczba jest niemal sześciokrotnie wyższa.

MIESZKAŃCY POTRZEBUJĄ DRÓG DO MIESZKAŃ

Stawiguda to jedna z najszybciej rozwijających się gmin w regionie. Przybywa tam mieszkań, musi zatem przybyć i dróg. Skorzysta na tym także Olsztyn.

W Jarotach w gminie Stawiguda trwają intensywne prace związane z rozbudową infrastruktury drogowej. Chodzi o część ulicy Bartąskiej, gdzie powstaje nowa droga.

— Przedmiotem zamówienia jest zaprojektowanie i wybudowanie odcinka ulicy Zachodniej wraz z budową infrastruktury towarzyszącej w postaci: chodnika, oświetlenia ulicznego, ronda, kanalizacji deszczowej i kanału technologicznego, elementy stałej organizacji ruchu oraz przebudowy infrastruktury technicznej na terenie gminy Stawiguda. Przedmiot zamówienia realizowany jest w formule „zaprojektuj i wybuduj". — wyjaśnia nam Dorota Perzanowska, kierownik Referatu Budownictwa i Inwestycji Urzędu Gminy Stawiguda.

Inwestycja służyć będzie przede wszystkim mieszkańcom budynków wielorodzinnych położonych po obu stronach ul. Jakubowej w Jarotach.

— Tak intensywna zabudowa wymaga skomunikowania drogą o odpowiedniej przepustowości. Jest to pierwszy etap kompleksowej koncepcji rozbudowy dróg na terenie miejscowości Jaroty — wyjaśnia Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda.

I dodaje, że następnym krokiem będzie przebudowa ul. Jakubowej, kolejnym etapem zaś połączenie ul. Zachodniej z ul. Stawigudzką. Prace nad przebiegiem tej drogi rozpoczną się jeszcze w 2023 roku.

— Zwieńczeniem realizacji będzie wykonanie połączenia z ul. Nad Łyną w Bartągu, które otworzy możliwość wjazdu do Olsztyna od strony Kortowa. W tym etapie największym wyzwaniem będzie budowa mostu na Łynie — podkreśla wójt.

Jak dodaje, termin realizacji zgodnie z umową to 28 czerwca 2023 roku, jednak z uwagi na wystąpienie zmian projektowych konieczna będzie zmiana terminu. Z kolei koszt inwestycji to 3 928 269,85 zł, a dofinansowanie w wysokości 1 737 701,42 zł pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

RAZ

eprasa.pl 6edaea3afe

WKRÓTCE RUSZY BUDOWA SPOPIELARNI

Olsztyn musiał długo czekać na budowę spopielarni. Wiadomo już, że jeszcze we wrześniu w Dywitach ma ruszyć jej budowa. To ważna inwestycja, bo już połowa zmarłych chowana jest w urnach. Na kiedy planowany jest koniec inwestycji?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Coraz więcej osób decyduje się na kremację po śmierci. To światowy trend, który w Polsce dodatkowo uzasadniony jest kwestią finansową. Pogrzeb urnowy w 80 procentach przypadków jest tańszy od tradycyjnego. Niestety w Olsztynie na taki pochówek czeka się niemal tydzień. Trzeba też dodatkowo zapłacić za transport ciała do spopielarni i przywiezienie urny. Powodem jest brak takiego zakładu w okolicy. A te, które współpracują z olsztyńskimi zakładami pogrzebowymi (korzystają z usług spopielarni w Elblągu, Przasnyszu, Gdańsku czy w Białymstoku), mierzą się z rosnącymi kolejkami. Liczba kremacji rośnie. Widać to chociażby na cmentarzu komunalnym w Dywitach, gdzie już ponad połowa pogrzebów jest urnowa. A jeszcze 15 lat temu taki był zaledwie co dziesiąty pochówek.

Fot. Zbigniew Woźniak

Spopielarnia powstanie w pobliżu alei wjazdowej, która prowadzi na duży parking

Do końca 2024 roku

7 października 2022 roku władze Olsztyna podpisały umowę z inwestorem, który chce wybudować krematorium w Dywitach. Ma działać w tym miejscu przez 30 lat. Wiadomo już, że do 30 czerwca inwestor ma uzyskać prawomocne pozwolenia na budowę. Następnie do 30 września ma ruszyć z inwestycją, która ma potrwać do 30 września 2024 roku. Do 31 grudnia 2024 roku mają nastąpić odbiory budynku i otwarcie inwestycji.

Wykonawca wydzierżawił od miasta grunty o wielkości niespełna hektara. Będzie za nie płacił miesięcznie niemal 30 tys. zł. Wykona spopielarnię w formule „zaprojektuj i wybuduj".

— Krematorium będzie wybudowane w części cmentarza Dywity, od strony Kieźlin, w pobliżu alei wjazdowej, która prowadzi na duży parking — mówi Zbigniew Kot, dyrektor Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie. — To będzie wielofunkcyjny dom pogrzebowy. Będą w nim dwie kaplice ceremonialne, pomieszczenia kremacyjne i prosektoryjne, czyli przechowalnie zwłok. Znajdzie się również lokal gastronomiczny dla osób uczestniczących w ceremoniach pogrzebowych. Będą też pomieszczenia administracyjne operatora i biura Zakładów Cmentarzy Komunalnych, które zostaną przeniesione z tzw. baraków.

Olsztyn musiał długo czekać na budowę spopielarni. Kolejne podejścia do tej inwestycji kończyły się fiaskiem i ostatecznie przedsiębiorcy nie decydowali się budowę. Powodem był przygotowany i gotowy już projekt, który należało realizować. Tym razem to inwestor decyduje, co wybuduje.

W Bartoszach protestują

Olsztyńskie krematorium powstanie w pobliżu cmentarza, gdzie nie ma domów mieszkalnych. Inaczej sytuacja wygląda w Bartoszach pod Ełkiem. Tam również powstaje spopielarnia zwłok, która stanie nie tylko w sąsiedztwie cmentarza, ale również ośrodka wypoczynkowego, jak też w sąsiedztwie domów mieszkalnych. Do najbliższych zabudowań jest około 200 metrów. Mieszkańcy protestują, twierdzą, że hałas i dym wydobywający się z instalacji spalarni będzie odczuwalny i uciążliwy zarówno dla osób odwiedzających groby bliskich, jak i mieszkańców Bartosz. Zgodnie z koncepcją krematorium w Bartoszach będzie zlokalizowane w niedużym budynku przy bramie wjazdowej na cmentarz. Będzie zainstalowany w niej jeden piec pozwalający na spopielenie 4-6 ciał dziennie.

JEDNO Z OSTATNICH MIEJSC W OLSZTYNIE Z „KOCIMI ŁBAMI"

W zabytkowych częściach miasta „kocie łby" podkreślają historyczny klimat. Niekiedy jednak głośny stukot spod kół jest jedynie krzykiem błagającym o remont ulicy i położenie na niej asfaltu.

W Olsztynie mamy kilka ulic wyłożonych brukiem. Najbardziej znana to ulica Marii Curie-Skłodowskiej, biegnąca nieopodal ratusza. W tym jednak przypadku to nie względy historyczne zdecydowały, że nie ma tam asfaltu, choć bruk ładnie komponuje się z zabudową ulicy.

Inaczej jest na ulicy Stalowej, która leży w przemysłowej części miasta. Tam spotkamy nie tylko „kocie łby", ale też i betonowe płyty.

Nie jest to wprawdzie jedna z głównych czy strategicznych dla miasta dróg, lecz często używają jej lokalni przedsiębiorcy i ich klienci. W tej części Olsztyna siedziby ma wiele firm.

Czy w planach leży remont tej ulicy? — Z uwagi na obecne zaangażowanie Gminy Olsztyn w kilka strategicznych inwestycji oraz brak wolnych środków, na tę chwilę nie ma możliwości sfinansowania zadania polegającego na przebudowie ul. Stalowej. Jednocześnie informuję, że na bieżąco, w tym po zgłoszeniach użytkowników, usuwane są wszelkie uszkodzenia nawierzchni drogi, które mogłyby zagrażać bezpieczeństwu uczestników ruchu — poinformował nas Michał Koronowski, rzecznik prasowy ZDZiT w Olsztynie. **AW**

Fot. Zbigniew Woźniak

„Kocie łby" na ul. Stalowej w Olsztynie z czerwca 2023

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Panu
Tomaszowi Lewandowskiemu
z powodu śmierci
Teścia
składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie
127523opb1-a -P

Panu
Pawłowi Żukowskiemu
Dyrektorowi Generalnemu Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy z powodu śmierci
Dziadka
składają Zarząd i pracownicy Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ
127923opb1-a-M

Panu
Piotrowi Wałeckiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają Pracownicy oraz Zarząd Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olsztynie
127623opb1-a -P

Drogiej Koleżance
Agnieszce Rotkiewicz-Szarnowskiej
wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia oraz słowa otuchy w trudnych chwilach z powodu śmierci
Mamy
składają sędziowie oraz koleżanki i koledzy z Wydziału I Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie
127823opb1-b-M

Pani
Agnieszce Rotkiewicz-Szarnowskiej
oraz **Najbliższym**
wyrazy najgłębszego współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia w trudnych chwilach po śmierci
Mamy
składają Prezes, sędziowie oraz pracownicy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie
127823opb1-a -P

eprasa.pl 6edaea3afe

ULICA KOLEJOWA, KULA U NOGI

Kolebką małego biznesu od lat są targowiska. Takim miejscem w Olsztynie były też ciąg budek i przy Kolejowej. Tu lata temu kwitł handel. Dziś sprzedaje tu tylko dwóch sprzedawców. Wpadli w pułapkę, z której nie mogą się wyswobodzić.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Kiedyś „budy" na Kolejowej w Olsztynie tętniły życiem. Można tu było kupić wszystko. Pani Stanisław szył garnitury, w sklepiku obok powiewały na wieszakach suknie balowe. Jeszcze dalej sprzedawano perfumy zachodnich marek, odzież, biżuterię — nie tylko z tombaku, ale ze złota. Towar sprzedawany był często spod lady, nawet z przemytu, ale w latach 80. nikomu to nie przeszkadzało. Każdy chodził na Kolejową. To targowisko było wręcz kultowe. A dziś? Straszy. Ale na Kolejowej, choć wiele pawilonów już nie istnieje, można jeszcze zrobić zakupy. Dwóch sprzedawców cały czas nie daje za wygraną.

— Stoisko mamy od paru dobrych lat. Stało tu jeszcze przed stanem wojennym. Żona sprzedawała również na Stomilu, później na rynku przy Manhattanie. Na Kolejowej było najlepiej. Kiedyś wszystko szło jak złoto. Było to nie tylko centrum handlowe Olsztyna, ale całego województwa. Było tu osiemdziesiąt bud, może dziewięćdziesiąt... W każdej można było znaleźć coś ciekawego. Ale załatwiły nas supermarkety. W jednym budynku kupi się wszystko — jedzenie, ubranie, lodówkę i telewizor. A tu trzeba byłoby chodzić od budy do budy, a i tak wszystkiego pewnie by się nie znalazło. Dlatego dziś chcielibyśmy zlikwidować stoisko, ale to nie takie łatwe. Chcemy sprzedać ubrania, które mamy, a jak się nie uda, wyrzucimy je na śmietnik. Szkoda, ale co zrobić, skoro nikt tu nie przychodzi? Mamy już tego dość — żali się pan Ryszard, który z żoną sprzedaje na Kolejowej. Są od dawna na emeryturze. — Powinniśmy odpoczywać. To też nie jest łatwe, bo wpadliśmy w pułapkę budy na Kolejowej. Jak sprzedamy jedną rzecz w tygodniu, to jest dobrze. Ale ogólnie siąść i płakać. Opłat mamy ok. tysiąca miesięcznie, a rachunki trzeba regulować. Za to, że buda tu stoi, płacimy ok. 500 zł miesięcznie. Do tego dochodzi prąd, który dobija do 200 zł, kilkadziesiąt złotych za śmieci, ZUS, zdrowotne... Uzbiera się — mówi.

fot. Zbigniew Woźniak

Pan Ryszard codziennie czeka na klientów

I dodaje: — Ktoś może powiedzieć: a nie lepiej zrezygnować? Ale wtedy musielibyśmy zburzyć budę, a to wiąże się z ogromnymi kosztami. Buda jest nasza, a teren dzierżawiony. Gdybyśmy chcieli wypowiedzieć umowę miastu, musielibyśmy zostawić taki plac, jaki zastaliśmy, czyli czysty. Nie jest tak, że zamykamy drzwi i wychodzimy, a buda zostaje. Trzeba rozebrać pawilon i uporządkować teren. W przeciwnym wypadku płaci się cały czas. Teraz bardziej opłaca nam się tu siedzieć niż zburzyć. Dokładamy co miesiąc do tego interesu, ale to zawsze mniej niż zburzenie. Dowiadywaliśmy się — zburzenie kosztowałoby to nas ok. 10 tys. zł. To już spora suma. Nie chodzi o samo rozwalenie budy, ale wywiezienie tego, co by po niej zostało. Za jeden kurs samochodu trzeba zapłacić tysiąc zł. A tu byłoby 30 m sześć. gruzu, który nie wejdzie na jedną wywrotkę. Potrzeba czterech, może pięciu, żeby wszystko uporządkować... — wylicza.

Krawaty po złotówce

Nie wszystkie sklepiki przy Kolejowej zostały zburzone. Dlaczego kilka jeszcze stoi, choć nikt w nich nie handluje?

— Miasto nie może znaleźć właścicieli. Ci cwańsi poprzepisywali budy na bezdomnych i mieli spokój. Pewnie kiedyś ratusz je zburzy, ale zanim to zrobi, musi kogoś obciążyć. Sam nawet myślałem, żeby oddać budę za darmo razem z ciuchami. Tak jak stoi. Ale nie jest to wyjście z sytuacji — tłumaczy pan Ryszard. — Ta buda to teraz taka kula u nogi. Trzeba do niej dokładać, choć sensu nie widać. W ogóle nie widać perspektyw. Kiedyś czasy były inne, wszystko kwitło. Dziś umiera. W towarze mamy zablokowane kilkadziesiąt tysięcy złotych. Gdyby udało nam się sprzedać chociaż część, byłoby na zamknięcie interesu. Może jeszcze coś zostałoby na czarną godzinę. Ale nikt tu nie przychodzi, nikt nie kupuje. A nie mamy drogo. Krawaty wysprzedajemy po złotówce, jeansy po 10-15 zł... Olsztyniacy nie zatrzymują się w ogóle. Czasem może ktoś z terenu do nas zajrzy. Obok przechodzą najczęściej ci, którzy pędzą do pracy albo wracają do domu. Większość myśli, że tu na Kolejowej już nic się nie dzieje i nic nie można kupić. Do tego zamknęli Zatorzankę, więc zainteresowanie tym mniejsze. Serce aż boli...

Wszystko będzie niszczało

W kolejnej dwóch pawilonikach handluje pan Sławek. W jednej sprzedaje odzież, w drugiej prowadzi usługi krawieckie.

— Na pewno do końca roku tu będę. Czy później ratusz przedłuży umowę? Jeśli nie, będę szukał drugiej pracy. Czy sam wcześniej się „zawinę"? Nie wiem, na razie stoję. Jestem tu niby jak ostatni Mohikanin. Ale tak się nie czuję — opowiada Sławomir Gulski. — Miasto pozwoliło na budowę tylu supermarketów, a nie pomyślało o nas. A Kolejowa ma swoją historię. Sprzedaję tu już 24 lata i cały czas mam swoich klientów. Niewielu, ale jeszcze przychodzą. To starsi ludzie, bo młodzi mają swoje sklepy, również w internecie. Ludzi tu jednak coraz mniej. A czy jest jakiś pomysł na tę ulicę? Czy da się ożywić Kolejową? Nie wiadomo, co tu będzie. A jak nie wiadomo, to nic się nie zmieni. Wszystko będzie niszczało. I w sumie jest coraz trudniej. Pracuję od godz. 9 do 15. Kiedyś było do 17, ale nikt już nie zaglądał o tej porze, więc skróciłem o te dwie godziny.

Jaki pomysł na Kolejową ma ratusz?

— Na ul. Kolejowej mamy dwóch dzierżawców, którzy mają po dwa pawilony. Umowy są podpisane do końca roku. Miesięczny czynsz dzierżawny wynosi 13 zł netto za mkw, co — w przypadku pawilonów o wielkości od 12 do 19 metrów — generuje kwoty od 156 do 247 zł plus VAT — zauważa Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — Na razie nie zamierzamy zmieniać tego stanu rzeczy i wypowiadać umów dzierżawcom. Rozumiemy, że to może być dla naszych dzierżawców jedyne źródło dochodu, a zatem dopóki ostatecznie nie zdecydujemy o przeznaczeniu tego miejsca, dopóty właściciele pawilonów mogą prowadzić tu swoje sklepy.

I dodaje: — Ulica Kolejowa jest objęta Gminnym Obszarem Rewitalizacji. Oznacza to, że będziemy jeszcze dyskutować z mieszkańcami na temat możliwości zagospodarowania tego terenu.

> PIERWSZE PAWILONY PRZY KOLEJOWEJ POWSTAŁY W 1976 ROKU. TRAFILI TAM GŁÓWNIE — JAK SIĘ WTEDY NA NICH MÓWIŁO — PRYWACIARZE, KTÓRZY DO TEGO CZASU HANDLOWALI W BUDKACH W MIEJSCU, GDZIE TERAZ STOI (ZAMKNIĘTA) ZATORZANKA.

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE: ROZŚWIETLONY UKIEL

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

Dzisiaj prezentujemy zdjęcie Krzysztofa Świstary: Olsztyn nocą (jezioro Ukiel/Krzywe, widok z plaży miejskiej).

Olsztyn, Ukiel, plaża

eprasa.pl 6edaea3afe

W PIĄTEK SĄD OGŁOSI WYROK

W Sądzie Rejonowym w Elblągu zakończył się już proces przeciwko Adamowi M. i Łukaszowi Ż. dotyczący śmiertelnego pobicia przy ul. Hetmańskiej, do którego doszło w sierpniu 2022 roku. W najbliższy piątek 23 czerwca ma zostać ogłoszony wyrok w tej sprawie.

Adamowi M. i Łukaszowi Ż. — przypomnijmy — zarzuca się czyn z art. 158 § 3 kk, czyli udział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym, za co grozi kara pozbawienia wolności od roku do lat 10. Dodatkowo Adam M. będzie odpowiadał w ramach recydywy. Wcześniej był skazany za przestępstwo z użyciem przemocy wobec funkcjonariuszy publicznych. Grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności.

Adam M.: Gdy odchodziliśmy z tego miejsca, ten człowiek jeszcze żył

Adam M. podczas pierwszej rozprawy nie chciał składać wyjaśnień ani odpowiadać na pytania. Natomiast Łukasz Ż. przyznał się do udziału w bójce, ale nie do pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Nie chciał składać dodatkowych wyjaśnień, ale odpowiadał na pytania obrony. Wyraził też skruchę, przeprosił rodzinę pokrzywdzonego Pawła Sz. i powiedział, że żałuje. Matka trójki dzieci Pawła Sz. nie przyjęła tych przeprosin. Sąd odczytał wyjaśnienia oskarżonego Adama M. złożone w trakcie postępowania przygotowawczego. — Wiem, o co jestem podejrzany. Przyznaję się do tego, że uderzyłem pokrzywdzonego, ale on się podniósł. To było tak, że byłem tego dnia na baletach ze znajomymi. Po wyjściu z lokalu szliśmy ulicą. Pokrzywdzony wyzwał mnie wulgarnymi słowami i szedł do mnie z rękami. Chciał mnie uderzyć z pięści w twarz. Odsunąłem się i delikatnie uderzyłem go w brodę prawą pięścią. On się podniósł i przeprosił mnie za swoje zachowanie. Gdy się odsunąłem, pokrzywdzony podleciał do Łukasza i Łukasz mu parę razy przyłożył z pięści w nos. Nikt go nie kopał. Pokrzywdzony się przewrócił i już leżał. Łukasz jeszcze, jak pokrzywdzony leżał, uderzył go dwa razy z pięści w twarz. Wcześniej nie widziałem pokrzywdzonego, widziałem go po raz pierwszy. Powiedziałem do Łukasza: „zostaw go, idziemy". I poszliśmy stamtąd. Te kobiety, które były z nami, nic nie robiły, tylko stały obok – 100 metrów od tego mężczyzny. One nic nie mówiły, potem tylko ja i Łukasz poszliśmy na stację benzynową przy ul. Grunwaldzkiej kupić po piwie. Wypiliśmy po piwie i poszliśmy do domu. Odzież, którą tego dnia miałem na sobie, przekazałem policjantom podczas przeszukania mieszkania. Za pierwszym razem ten mężczyzna upadł na plecy, nie uderzył głową w podłoże. Za drugim razem, gdy upadł, nie widziałem, na jaką część ciała upadł. Tego dnia byłem po dwóch drinkach. Nie byłem pod wpływem narkotyków — brzmiały wyjaśnienia Adama M. odczytane przez sędziego. — Gdy odchodziliśmy z tego miejsca, ten człowiek jeszcze żył — dodał Adam M.

Łukasz Ż.: Przyznaję się do bójki, ale nie do pobicia

Podczas rozprawy Łukasz Ż. powiedział, że przyznaje się tylko do udziału w bójce. Odpowiadając na pytania obrońcy, Łukasz Ż. powiedział: — Do momentu uderzenia mnie w szyję nie wyprowadziłem żadnych ciosów w kierunku pokrzywdzonego. Nie widziałem, co działo się później, gdy upadłem na ziemię. Pokrzywdzony leżał na chodniku i wyzywał mnie cały czas. Próbował wstać z chodnika. Gdy wstałem, podszedłem do niego, machałem mu ręką przy twarzy, żeby go wystraszyć, żeby dał mi spokój, żeby przestał, nie chciał się bić dalej. Uderzyłem go raz z otwartej ręki. Nie zwracaliśmy już na to uwagi i odeszliśmy stamtąd. Gdy odchodziliśmy, leżał, ale był już tak pijany, że nie dałby rady wstać. Nie słyszałem ze strony pokrzywdzonego odgłosów charczenia lub duszenia się. Gdyby coś wskazywało na to, że pokrzywdzony może nie przeżyć, zostałbym na miejscu i wezwałbym pogotowie. Żałuję udziału w tej bójce. Chciałbym przeprosić całą rodzinę pokrzywdzonego, że w ogóle doszło do takiej sytuacji.

Nie sądziły, że może potrzebować pomocy

Przypomnijmy, że podczas drugiej rozprawy przesłuchano trzy kobiety będące świadkami tego, co zaszło między oskarżonymi a nieżyjącym już Patrykiem Sz. Z zeznań i wyjaśnień Doroty P. wynika, że 5 sierpnia 2022 udała się ze znajomymi do dyskoteki, gdzie przebywał również Patryk Sz., który miał zawołać ją do siebie i po krótkiej rozmowie kupić jej drinka (chociaż w sądzie Dorota P. zaznaczała, że źle się po nim poczuła i nie wypiła go w całości i mimo że kobieta nie przyznała się do zażywania tego dnia środków odurzających, to w jej krwi wykryto amfetaminę). Kobieta zatańczyła nawet z mężczyzną, ale później ich drogi się rozeszły. Po raz kolejny spotkali się na parkiecie, ale Patryk Sz. miał zachowywać się tym razem natarczywie i niestosownie. — Jak tańczyłam, to podszedł do mnie i zaczął mnie klepać po tyłku i złapał za pośladek. Chciał ze mną tańczyć. Nie podobało mi się, że on się tak do mnie przystawia — mówiła kobieta. Sytuacja miała nie spodobać się również jej znajomemu, Adamowi M., który w pewnym momencie miał do Patryka Sz. powiedzieć: „Idź stąd albo wyp********, to jest moja żona". Patryk Sz. odszedł i jak wspominała Dorota P., więcej jej w lokalu nie zaczepiał. Kiedy kobieta i jej znajomi opuścili lokal i udali się w drogę powrotną do domu, Dorota P. zorientowała się, że Patryk Sz. idzie za nimi. Zauważył to również Adam M. Gdy Patryk Sz. dorównał im kroku, znów miał niestosownie zachowywać się wobec kobiet. Wkrótce Adam M. miał podejść do Patryka Sz. i uderzyć go w twarz. — Następnie chyba kopnął go w nogę, jakby mu ją podcinał w celu wywrócenia się. Byłam pod wpływem alkoholu, ale pamiętam, że na pewno go uderzył i wydaje mi się, że przyczynił się do jego upadku (...). Usłyszałam uderzenie — chyba głową o podłoże i zobaczyłam, że Patryk Sz. leży na wznak. Był przytomny i coś mówił pod nosem, ale nie wiem co. Wtedy podszedł do niego Łukasz i zaczął uderzać go zaciśniętą pięścią w twarz. Odwróciłam głowę po pierwszym uderzeniu, ale słyszałam, że było ich 2 lub 3. Pamiętam, że krzyczałam coś w stylu: „zostaw go" — wspominała w trakcie składania wyjaśnień Dorota P. I mówiła: — Jak widziałam tego mężczyznę, gdy już leżał, nie widziałam krwi. Odprowadziliśmy matkę Izy, a po drodze na stacji paliw kupiliśmy sobie piwo i poszliśmy je wypić na podwórku Adama. Po jakiejś godzinie wezwałam taksówkę i pojechałam do domu. Również Izabela D. zeznała, że to Adam M. uderzył jako pierwszy, widziała, jak Patryk Sz. upada na plecy i uderza głową o chodnik. Izabela D. przyznała, że zastanawiała się razem ze swoim konkubentem Łukaszem Ż. nad tym, jakie obrażenia poniósł mężczyzna i czy wstał i wrócił do domu. Ale tylko przez chwilę. Później już o tym nie myśleli. Podobnie odpowiedziały Małgorzata P. i Dorota P. — Chcieliśmy spokojnie wrócić do swoich domów. To nie powinno się wydarzyć. Gdy odchodziliśmy z tego miejsca, nikt z nas nie interesował się już tym człowiekiem. Byłam wystraszona, nie wiedziałam, że tak to się skończy — powiedziała Małgorzata P. Według relacji wszystkich przesłuchiwanych kobiet, gdy cała grupa opuszczała ul. Hetmańską, Patryk Sz. jeszcze żył, choć kobiety nie były do końca pewne, czy był przytomny. Ich zdaniem nie było momentu, w którym Adam M. i Łukasz Ż. jednocześnie zadawaliby ciosy Patrykowi Sz.

EWELINA GULIŃSKA

fot. EG

Podczas jednej z rozpraw Adam M. powiedział, że miał problemy natury psychicznej, które pojawiły się u niego po stracie dziecka. W przeszłości kilkukrotnie podejmował próby samobójcze

REKLAMA

licytacja

OGŁOSZENIE O PIERWSZEJ LICTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowym Mieście Lubawskim

(tel. (056) 472-62-86) ogłasza, że **dnia 11.07.2023 r. o godz. 10:00**
w budynku Urzędu Skarbowego w Nowym Mieście Lubawskim

odbędzie się pierwsza licytacja

nieruchomości gruntowej w części zabudowanej budynkiem mieszkalnym w trakcie budowy, objętej działkami ewidencyjnymi numer 102/5 i 102/6, o łącznej powierzchni 2,4598 ha, położonej w miejscowości **Grodziczno**, obręb geodezyjny Grodziczno, gmina Grodziczno, powiat nowomiejski, województwo warmińsko-mazurskie.

Działka 102/5 składa się z dwóch części funkcyjnych. Jedna część (o powierzchni około 0,3200 ha) zabudowana jest budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym w trakcie budowy. Stan zaawansowania budowy rzeczoznawca majątkowy określił na poziomie 53,96%. Druga część (o powierzchni 1,1398 ha) jest niezabudowana i użytkowana rolniczo. Część funkcyjna o powierzchni 0,3200 ha jest ogrodzona. Wzdłuż ogrodzenia wykonane są nasadzenia tui i świerków. Ogrodzona część działki nr 102/5 ma kształt prostokąta o wymiarach 60 m x 54 m (ogrodzenie z siatki stalowej ocynkowanej z bramą przesuwną o konstrukcji stalowej, z wrotami drewnianymi) i przylega do drogi asfaltowej prowadzącej z Grodziczna do Montowa. Do granicy ogrodzonego terenu doprowadzone jest zasilanie w bieżącą wodę.

Działka nr 102/6 o powierzchni 1,0000 ha, użytkowana przez osobę trzecią w celach przemysłowych, jest ogrodzona i zabudowana obiektami budowlanymi magazynowymi obudowanymi wiatami, stanowiącymi składnik sporny będący we władaniu osoby trzeciej. Wartość budynków i budowli będących we władaniu osoby trzeciej na działce 102/6, stanowiących składnik sporny, została określona przez rzeczoznawcę majątkowego na 405 900,00 złotych.

Dla przedmiotowej nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Nowym Mieście Lubawskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych, Księga Wieczysta o numerze **EL1N/00030316/9.**

Wartość szacunkowa wynosi **717 090,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa ¾ oszacowanej wartości nieruchomości i wynosi **537 817,50 zł.**

Do licytacji mogą przystąpić osoby, które przed jej rozpoczęciem złożą w Urzędzie Skarbowym w Nowym Mieście Lubawskim wadium w wysokości 10% wartości szacunkowej nieruchomości (w kwocie **71 709,00 zł**). Wadium składa się na rachunek bankowy Urzędu Skarbowego w Nowym Mieście Lubawskim nr 66 1010 1397 0010 5213 9120 0000 z dopiskiem „Wadium – nazwisko licytanta".

70323otbr-a -P

eprasa.pl 6edaea3afe

CRISTINĘ Z ANGOLI ZOPERUJĄ W OLSZTYNIE

Do Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie przyjęto 15-letnią Cristinę z Angoli, która przyjechała na operację usunięcia olbrzymiego guza z żuchwy. Dziewczynka od kilku dni jest już w Polsce i przechodzi badania przed operacją zaplanowaną na 26 czerwca.

Fot. archiwum szpitala

W lutym tego roku los postawił na drodze Cristiny przedstawicieli Fundacji Dzieci Afryki. Dzięki spotkaniu trafiła do olsztyńskiego szpitala

MARIA WIŚNIEWSKA: PRZED OPERACJĄ PRZEPROWADZANE SĄ BADANIA, KTÓRE POZWOLĄ PRZYGOTOWAĆ NASTOLATKĘ DO ZABIEGU. KIEDY CRISTINA NIE MUSI PRZEBYWAĆ NA ODDZIALE, ZNAJDUJE SIĘ W HOTELIKU SZPITALU DZIECIĘCEGO. CAŁY CZAS JEST Z BRATEM, SWOIM OPIEKUNEM PRAWNYM.

Cristina ma 15 lat, urodziła się we wschodniej Angoli, tuż przy granicy z Zambią. Jest pogodną i wrażliwą dziewczyną. Choroba, z którą się zmaga, rozpoczęła się w 2020 roku. Kiedy Cristina upadła, zaczęła bardzo boleć ją dolna szczęka. Jednak jej ubodzy rodzice zapewnili jej leczenie „tradycyjne" – pomoc szamana. Ale ból z dnia na dzień stawał się coraz silniejszy.

Dziewczynką zaopiekowały się meksykańskie misjonarki. To one zapewniły Cristinie wizyty w kolejnych szpitalach. Tam jednak udzielano dziewczynce jedynie pomocy doraźnej. Ostatecznie u Cristiny zdiagnozowano ropień żuchwy, który po dwóch latach rozrósł się do ogromnych rozmiarów. Konieczna była operacja usunięcia guza. W angolańskich szpitalach nie przeprowadza się jednak tego rodzaju operacji.

Wiadomość o cierpiącej dziewczynce trafiła do Olsztyna dzięki grupie lekarzy i pielęgniarzy, którzy jeżdżą do Afryki żeby pomagać chorym, którzy nie mogą uzyskać wsparcia medycznego na miejscu z powodu braku lekarzy czy niemożności wykonywania skomplikowanych zabiegów.

W lutym tego roku los postawił na drodze Cristiny przedstawicieli Fundacji Dzieci Afryki. Do spotkania doszło w sierocińcu „Ana Yeto" w Luena, gdzie dziewczynka pomagała matce zatrudnionej tam w kuchni.

Luanda - Warszawa - Olsztyn

W pomoc młodej Afrykance zaangażowała się pielęgniarka pracująca na Oddziale Okulistycznym w Szpitalu Wojewódzki w Olsztynie, wolontariuszka fundacji Dzieci Afryki Maria Wiśniewska. To dzięki niej sprawa nastolatki trafiła do olsztyńskich lekarzy.

Dziewczynka przyleciała z Luandy do Warszawy, a następnie została przewieziona do Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie. Razem z Cristiną przyleciał starszy brat, który na czas pobytu w Polsce został jej prawnym opiekunem.

— Dziewczynka została przyjęta do szpitala na oddział w obecności tłumaczki, która przyjechała do nas z Warszawy. Jest to Angolka, która jest psychologiem dziecięcym, nie pracuje w zawodzie, ale od ośmiu lat jest w Polsce. W jej obecności dokonało się tłumaczenie wszystkich dokumentów i podpisywanie niezbędnych zgód — mówi Maria Wiśniewska, pielęgniarka, która nadzoruje realizację projektu.

Stan dziewczynki jest stabilny, jednak wszyscy lekarze pozostają zgodni co do tego, że trzeba jak najszybciej zoperować rozrośniętego do monstrualnych rozmiarów guza. Przed skomplikowanym zabiegiem Cristina przechodzi jeszcze pełną diagnostykę.

— Przed operacją przeprowadzane są cały czas badania, które pozwolą przygotować nastolatkę do zabiegu. Kiedy Cristina nie musi przebywać na oddziale, znajduje się w hoteliku szpitalu dziecięcego. Cały czas jest z bratem, swoim opiekunem prawnym — mówi Maria Wiśniewska.

To dla nich inny świat

Jak mówią lekarze i jej opiekunowie, dziewczynka na razie jest bardzo zawstydzona i onieśmielona całą sytuacją. Pochodzi z bardzo ubogiej wioski, dlatego przylot do Polski był dla niej wielkim przeżyciem. Linia lotnicza również przygotowała dla rodzeństwa niespodziankę, ponieważ przydzielono im klasę premium.

— Zarówno Cristina, jak i jej brat znaleźli się w zupełnie nowym dla nich otoczeniu. Jazda windą była dla nich bardzo dużym szokiem. Pierwszy raz widzieli takie pomieszczenie. Mimika ich twarzy mówiła sama za siebie — opowiada Wiśniewska. — Dodatkowo byli bardzo zdziwieni drogą do Olsztyna, że jest tyle lasów, zieleni, że droga jest równa. Brat Cristiny jest po studiach. Cały czas zadaje pytania, interesuje się tym, co widzi: dlaczego wszystko jest uporządkowane, czy są to miejsca rządowe, kto nad tym ma pieczę. Teraz, gdy tylko może, wymyka się z hoteliku i zwiedza Olsztyn. Jest bardzo ciekawy świata. Nasza cywilizacja jest dla rodzeństwa zaskoczeniem, że tak może wyglądać świat — opowiada pielęgniarka.

Wyjazd z Afryki poprzedziła skomplikowana procedura ubiegania się o wszelkie pozwolenia i dokumenty. Dziewczynka musiała mieć poświadczoną notarialni zgodę obojga rodziców na wyjazd z Angoli i przeprowadzenie operacji.

— Nastolatka ma wizę do 3 sierpnia. Ile czasu rodzeństwo pozostanie po operacji w Polsce, zależy od przebiegu zabiegu. Na szczęście mamy już zapewniony tygodniowy pobyt poszpitalny w Krzywonodze. Właścicielka pensjonatu sama się do nas zgłosiła i zaoferowała, że po operacji zabierze do siebie młodą pacjentkę — mówi Maria Wiśniewska.

Wciąż trwa zbiórka, która pozwoli w pełni pokryć koszta pobytu rodzeństwa w Polsce.

— Zbieramy pieniądze na operację Cristiny. Szpital wycenił ją bez wynagrodzenia lekarzy na 100 tys. zł. Dodatkowo 60 tys. zł to koszt przyjazdu, wyjazdu, zakwaterowania przed i po szpitalu, opłata tłumacza — wyjaśnia Wiśniewska.

Zbiórka prowadzona jest na portalu Siepomaga.

Operacja ma odbyć się 26 czerwca.

ANNA GŁAZEK
a.glazek@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

WIN-I.747.1.5.2023 Olsztyn, 15 czerwca 2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9o ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2023 r. poz. 602 ze zmianami), w związku z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2023 r. poz. 775 ze zm.)

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

zawiadamia, że na wniosek pełnomocnika inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, dotyczącej realizacji inwestycji pn. Roboty budowlane polegające na wzmocnieniu nasypu kolejowego na odcinku od km ok. 290,550 do km ok. 291,000 na szlaku Naterki – Olsztyn-Kortowo na linii kolejowej nr 353 w ramach projektu pn. „Prace na linii nr 353 na odcinku Jabłonowo Pomorskie – Iława – Olsztyn – Korsze".
Zgodnie z wnioskiem inwestycją będą objęte nieruchomości (lub ich części) położone **na terenie gminy Gietrzwałd**, powiat olsztyński, województwo warmińsko-mazurskie, na działkach ewidencyjnych o numerach: 50/1, 9/5, 27/2, 9/4, 50/3, 50/2 w obrębie ewidencyjnym 0004 Gronity.
Wniosek obejmuje działkę ewidencyjną stanowiącą własność Skarbu Państwa (w użytkowaniu wieczystym PKP S.A.) o numerze 50/1 w obrębie ewidencyjnym 0004 Gronity, gmina Gietrzwałd.
W oparciu o art. 9o ust. 3 pkt 3 ww. ustawy o transporcie kolejowym, do wniosku dołączono mapę z projektem podziału nieruchomości dla działki ewidencyjnej numer 9/5 w obrębie ewidencyjnym 0004 Gronity, gmina Gietrzwałd, sporządzoną zgodnie z przepisami ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy z dnia 17 maja 1989 r.–Prawo geodezyjne i kartograficzne.
Zgodnie z art. 9s ust. 3, 3b ww. ustawy działka ewidencyjna o numerze 9/5 w obrębie ewidencyjnym 0004 Gronity, gmina Gietrzwałd, przeznaczona będzie w części pod inwestycję i przejmowana na rzecz Skarbu Państwa (za odszkodowaniem). PLK S.A. nabywa z mocy prawa z dniem, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej stanie się ostateczna, prawo użytkowania wieczystego ww. nieruchomości gruntowej nabytej z mocy prawa przez Skarb Państwa lub stanowiących jego własność, z wyłączeniem nieruchomości, o których mowa w ust. 3e, oraz prawo własności budynków, innych urządzeń i lokali znajdujących się na tych nieruchomościach.
W odniesieniu do objętego wnioskiem terenu dróg publicznych stanowiących działki ewidencyjne o numerach: 27/2, 9/4, 50/3, 50/2 w obrębie ewidencyjnym 0004 Gronity, gmina Gietrzwałd, PKP PLK S.A. nabędzie uprawnienia do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji.
Niniejsze zawiadomienie wywołuje skutki określone w art. 9o ust. 8, 9, 11, 12, 13, 14 ustawy o transporcie kolejowym.
W związku z powyższym zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2023 r. poz. 775 ze zmianami) strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, mogą w terminie 7 dni od podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości składać w przedmiotowej sprawie w formie pisemnej wnioski dowodowe, uwagi i żądania poprzez kontakt e-mailowy: sekrwin@uw.olsztyn.pl lub korespondencyjnie, pocztą tradycyjną na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP. Akta sprawy znajdują się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w pok. nr 326.

73923otbr-a-M

eprasa.pl 6edaea3afe

WIEŻA WODNA ZYSKAŁA NOWE ŻYCIE

Zabytkowa wieża wodna w Rucianem-Nidzie po gruntownej modernizacji została oddana do użytku. Dziś cieszy oko nowym wizerunkiem i ponownie służyć będzie mieszkańcom oraz turystom. Mieści się tu Centrum Turystyki, Kultury i Rozwoju Społecznego.

Zabytkowa wieża wodna w Rucianem-Nidzie została oddana do użytku po gruntownym remoncie i znowu będzie służyć mieszkańcom i turystom. Mieści się tu Centrum Turystyki, Kultury i Rozwoju Społecznego — oprócz siedziby punktu informacji turystycznej będzie także miejscem spotkań seniorów, młodzieży i dzieci, którzy będą mogli realizować tu swoje pasje i zainteresowania.

W Centrum Turystyki, Kultury i Rozwoju Społecznego są cztery poziomy użytkowe połączone schodami wewnętrznymi. Całość powierzchni przeznaczonej do nowej funkcji znajduje się w obrysie istniejącej wieży, za wyjątkiem platformy zewnętrznej (windy).

— Po usunięciu stalowych zbiorników oraz drewnianego stropu nad parterem powstało jedno duże pomieszczenie o małej powierzchni użytkowej, ale o stosunkowo dużej wysokości, co umożliwiło maksymalne wykorzystanie tego pomieszczenia poprzez wprowadzenie trzech stropów żelbetowych i schodów wewnętrznych łączących wszystkie nowo powstałe kondygnacje — mówił podczas poniedziałkowej uroczystości Piotr Feliński, burmistrz Rucianego-Nidy.

Fot. Elżbieta Żywczyk

Dziś obiekt cieszy oko

Na poszczególnych kondygnacjach wieży znajdują się: informacja turystyczna (część administracyjna) – parter, galeria wystawowa (mała sala konferencyjna) – I piętro, część socjalno-sanitarna – II piętro i sala spotkań z możliwością wykorzystania na specjalne uroczystości – III piętro.

Adaptacja budynku wieży wodnej na Centrum Turystyki, Kultury i Rozwoju Społecznego w Rucianem-Nidzie trwała dwa lata i została zrealizowana ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Gminna inwestycja obejmowała kompleksową modernizację i wyposażenie budynku nieczynnej wodnej wieży.

> NA POSZCZEGÓLNYCH KONDYGNACJACH WIEŻY ZNAJDUJĄ SIĘ: INFORMACJA TURYSTYCZNA (CZĘŚĆ ADMINISTRACYJNA) – PARTER, GALERIA WYSTAWOWA (MAŁA SALA KONFERENCYJNA) – I PIĘTRO, CZĘŚĆ SOCJALNO-SANITARNA – II PIĘTRO I SALA SPOTKAŃ Z MOŻLIWOŚCIĄ WYKORZYSTANIA NA SPECJALNE UROCZYSTOŚCI – III PIĘTRO.

Na potrzeby turystyczne i kulturalne zaadoptowane zostało 160 m2 powierzchni budynku wraz z przyległym terenem. Obiekt otrzymał nową funkcję i został przystosowany dla osób niepełnosprawnych.

ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@gazetaolsztynska.pl

Wieże wodne – wodociągi budowane na przełomie XIX i XX w. zrewolucjonizowały zaopatrzenie miast regionu w wodę. Zachowane do dziś na terenie naszego województwa liczne wieże wodne (ciśnień) zadziwiają różnorodnością rozwiązań architektoniczno-konstrukcyjnych. Wiele z nich to ciekawe zabytki techniki. Kolejowa wieża ciśnień jest najstarszym przykładem architektury kolejowej w Rucianem-Nidzie. Wybudowana została w 1912 roku. Nie tylko odpowiadała za zasilanie wodą parowozów, zaopatrywała w wodę także mieszkańców.

REKLAMA

RYDZÓWKA PRZED URANIĄ

Kompleks rekreacyjno-sportowy położony nad jeziorem Rydzówka koło Srokowa został w 2023 roku dostrzeżony w ogólnopolskim konkursie „Inwestycja z perspektywą". Na Warmii i Mazurach wygrał m.in. z remontem Uranii i uzdrowiskiem w Lidzbarku Warmińskim.

Do konkursu zgłoszono ponad 200 inwestycji z całego kraju. Są to projekty zrealizowane z dofinansowaniem unijnym przez jednostki samorządu terytorialnego. Kompleks położony w gminie Srokowo zajął 22. miejsce w kraju i 1. w województwie warmińsko-mazurskim.

Inwestycja została zrealizowana przez Gminę Srokowo.

— Jest to dość fajne wyróżnienie dla tego, co robimy w naszej gminie nie tylko dla mieszkańców, ale również dla turystów z zewnątrz — komentuje wójt Marek Olszewski.

Jak na „inwestycję z perspektywą" przystało, samorząd ma plany rozwoju tego miejsca.

— Będziemy kontynuować prace związane z poprawą standardu. Chcemy stworzyć warunki, które będą przyjazne dla żeglarzy, wędkarzy, rowerzystów i wszystkich tych, którzy chcą przyjechać do Srokowa i miło spędzić czas — dodaje Marek Olszewski.

Gmina Srokowo

Co ciekawe, do konkursu zgłoszono siedem projektów z województwa warmińsko-mazurskiego. Podsrokowski kompleks wygrał m.in. z przebudową i rozbudową hali widowiskowo-sportowej Urania w Olsztynie czy budową infrastruktury uzdrowiskowej w Lidzbarku Warmińskim.

Kompleks rekreacyjno-sportowy w Leśniewie powstał kilka lat temu, ale stale się rozwija. W 2020 roku gmina w ramach konkursu Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego „Łączy nas Turystyka" zdobyła środki, za które zakupiono między innymi dziesięć żaglówek oraz dwie motorówki.

— We współpracy z lokalnymi zakładami i innymi podmiotami zainteresowanymi aktywizacją społeczności lokalnej (m.in. własnych pracowników) z wykorzystaniem zasobów naturalnych, przyrodniczych i kulturalnych naszej gminy chcemy prowadzić posezonową akcję weekendowych zawodów wędkarskich (również zimą) oraz integracyjnych weekendów nad jeziorem z wykorzystaniem domków letniskowych, aby oferta była całoroczna — mówi Marek Olszewski.

— Również mamy na uwadze naszych mieszkańców, w tym nasze dzieci m.in. szkolne, które nie będą musiały w okresie letnim od czerwca do września wyjeżdżać na klasowe biwaki daleko poza obszar gminy. Posiadanie gminnych domków, pomostu oraz większą ilość sprzętu wodnego umożliwi im bliski kontakt z wodą, korzystanie ze sprzętu wodnego oraz w przyszłości korzystanie ze szkółki żeglarskiej i wędkarskiej nad Jeziorem Rydzówka w Leśniewie — dodaje wójt.

CW

eprasa.pl 6edaea3afe

METROPOLITALNY STOMIL

Gdy Stomil awansował do ekstraklasy w 1994 roku, to pełne trybuny były regułą, a cała Polska się dziwiła, jak to jest możliwe, że w Olsztynie na mecz ligowy przychodzi dwadzieścia tysięcy ludzi – mówi Jerzy Szmit

Fot. Archiwum prywatne

JEST ŻELAZNA GRUPA KIBICÓW, KTÓRZY NA STOMIL ZAWSZE BĘDĄ PRZYCHODZIĆ. I TAK NAPRAWDĘ TO JEST NAJWIĘKSZA WARTOŚĆ KLUBU, BO TO SĄ CI, KTÓRZY, PARAFRAZUJĄC PEWNEGO POLITYKA, KOCHAJĄ STOMIL, TAKI, JAKI ON JEST – MÓWI JERZY SZMIT, PREZES FUNDACJI IM. PIOTRA POLESKIEGO, KTÓRY NA ALEJĘ PIŁSUDSKIEGO PRZYCHODZI OD BLISKO PÓŁ WIEKU.

– Wybiega pan już w przyszłość, by oczyma wyobraźni zobaczyć Stomil walczący na ekstraklasowych boiskach?

– Zacznijmy od tego, że żaden sport zawodowy na wysokim poziomie nie może istnieć bez wsparcia zewnętrznego w postaci wielkiej firmy bądź samorządu. Żeby nie wybiegać za daleko w przyszłość, spójrzmy na historię Stomilu, który swoje najlepsze lata rozpoczął, gdy patronem stały się Olsztyńskie Zakłady Opon Samochodowych. Skądinąd od tejże fabryki klub przejął swoją nazwę. Następnie był okres różnego finansowania, zwieńczony upragnionym awansem do ekstraklasy. Wokół klubu zebrała się grupa przedsiębiorców i społeczników, którzy zapewnili mu działanie: Ryszard Sosnowicz, Piotr Wieczorek, Jerzy Jabłoński, Andrzej Gołoś. Potem był elbląski Haleks. Nie można też zapomnieć o Marianie Świniarskimi, Ireneuszu Sobieskim, Mieczysławie Angielczyku oraz wielu działaczach, którzy w różny sposób wspierali klub. Również wtedy, gdy chylił się on ku upadkowi, musiał zmieniać nazwy i tonął w długach. Proszę również pamiętać, że kilka lat temu Stomil swoim wsparciem uratował Budimex, umożliwiając klubowi grę w I lidze. Po nim nowy rozdział otworzył Michał Brański. Pamiętajmy o tych ludziach. Zbliża się osiemdziesięciolecie istnienia klubu i warto byłoby ich uhonorować.

– Nad Tamizą kibice pamiętają 2003 rok, gdy właścicielem Chelsea Londyn został Roman Abramowicz. W Paryżu podobne znaczenie ma 2011 rok, gdy PSG otrzymał nadprogramowy zastrzyk gotówki od katarskich szejków. W Olsztynie taką datą będzie czerwiec 2023 roku? Wszak minister w kancelarii premiera prof. Norbert Maliszewski powiedział, że wsparcie Stomilu przez Orlen oznacza dla klubu „przewrót kopernikański".

– Dzisiaj pomocną dłoń wyciągnął Orlen. I chwała, mówiąc wprost, prezesowi Danielowi Obajtkowi, że zdecydował się na taki krok. Podziękowałem mu za to osobiście. Podobnie jak wielu kibiców, mam nadzieję, że będzie to otwarcie ważnego etapu w historii klubu. Nie ma też co ukrywać, że w zaistniałej sytuacji po prostu trzeba wywalczyć powrót do I ligi. Skoro mamy takiego partnera, to trzeba sięgać po wysokie cele sportowe.

– Prezesowi Obajtkowi podobał się olsztyński stadion?

– (śmiech) Dobry żart. Dopóki nie zmieni się włodarz naszego miasta, dopóty nie doczekamy się nowoczesnego stadionu nie tylko dla Stomilu, ale po prostu dla całego województwa. „Duma Warmii" nie jest sprawą tylko samego Olsztyna. To jest legenda, marka i blisko osiemdziesięcioletnia tradycja. Tym większy wstyd, że od lat nie ma nawet widoków na nowy obiekt.

– Fakt, że nowy sponsor zawitał do klubu, przełoży się na frekwencję podczas spotkań? Pytam, bo brak awansu zawsze jednak sprawia, że morale spada.

– Będzie to oczywiście zależało od wyników sportowych. Jeśli będą ponadprzeciętne i realnie będziemy walczyć o awans, to publika na pewno będzie. Nie zapominajmy jednak o pewnego rodzaju dewizie, która jest w sercach kibiców i którą dobitnie wyraża piosenka: „Czy wygrywasz, czy nie, ja i tak kocham cię". Jest więc żelazna grupa kibiców, którzy na Stomil zawsze będą przychodzić. I tak naprawdę to jest największa wartość klubu, bo to są ci, którzy, parafrazując pewnego polityka, kochają Stomil, taki jaki on jest. Są kluby w Polsce, które przechodzą różne koleje losu, ale kibice są zawsze z nimi: Cracovia Kraków, Polonia Warszawa, Ruch Chorzów, Lechia Gdańsk, Arka Gdynia, Jagiellonia Białystok, Piast Gliwice i wiele innych. Stomil Olsztyn jest już w tej lidze.

Oczywiście liczymy na pełne trybuny, gorący doping i atmosferę taką, jaka była na ostatnim meczu z Motorem Lublin. To był mecz, po którym mogliśmy świętować awans. Nawiasem mówiąc, to są emocje, które sprawiają, że chce się przychodzić na stadion.

– Zabrzmi to nieco prowokacyjnie, ale czy w Olsztynie rzeczywiście jest zapotrzebowanie na futbol przez duże „F"?

– Gdy Stomil awansował do ekstraklasy w 1994 roku, to pełne trybuny były regułą, a cała Polska się dziwiła, jak to jest możliwe, że w Olsztynie na mecz ligowy przychodzi dwadzieścia tysięcy ludzi. Stadion nie był jeszcze w ruinie, a wszystkie miejsca były zajęte. To pokazuje niezaprzeczalny potencjał piłki nożnej w naszym województwie. Powinien być to ważny punkt odniesienia.

– Nowy sponsor Stomilu sprawia, że miasto teoretycznie powinno odetchnąć z ulgą, bo klub nie będzie już drenował miejskiej kasy.

– Ciekawe jest to, że prezydent w żaden sposób nie zareagował na ten ważny fakt, nie tylko przecież dla klubu, ale po prostu dla całego miasta. Wizyta prezesa Obajtka, który przewodzi największej polskiej spółce i jednej z najpotężniejszych firm w Europie, powinna być wydarzeniem dla miasta. Pan Grzymowicz nie raczył jednak tego zauważyć, ale w gruncie rzeczy nie dziwię się temu, bo niechęć olsztyńskiego prezydenta do sportu, a w szczególności do piłki nożnej, jest powszechnie znana.

– Jakie jeszcze plusy wynikają z faktu, że Energa z Grupy Orlen stała się sponsorem strategicznym „Dumy Warmii"?

– Myślę, że będzie teraz łatwiej przyciągnąć Stomilowi mniejszych sponsorów. Liczę też na to, że klub podejmie rozmowy z całym środowiskiem piłkarskim Warmii i Mazur. Jeżeli wykorzystamy tę niepowtarzalną szansę, to będziemy w stanie zbudować wokół Stomilu machinę wojewódzką, machinę metropolitalną. Coś podobnego ma Lech Poznań, Arka Gdynia, Legia Warszawa czy kluby krakowskie. Oczywiście mówię to trochę na wyrost, ale chodzi o pewien system, który zakłada, że wokół silnego klubu gromadzą się mniejsze ośrodki. Następuje wymiana zawodników, w wyniku której młodzież ma określoną ścieżkę swojej kariery. Podobnie jest z trenerami. Mamy szansę, by wokół Stomilu stworzyć metropolitalny klub, który będzie oddziaływał na całe województwo.

– Metropolitalny Stomil...

– Dobry pomysł. I ładnie brzmi.

REKLAMA

przetarg

WÓJT GMINY PURDA

1. ogłasza **IX przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład zasobu gminnego: **działka nr ewid. 367/5, obręb Purda, gmina Purda, o powierzchni 0,0942 ha, KW OL1O/00128010/9, cena wywoławcza netto 38 471,00 zł + VAT,** wadium w wysokości 3850,00 zł należy wpłacić do dnia 21.07.2023 r. Przetarg odbędzie się **27 lipca 2023 roku o godz. 11.00** w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda;
2. ogłasza **IV przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład zasobu gminnego: **działka nr ewid. 138/24, obręb Butryny, gmina Purda, o powierzchni 0,2934 ha, KW OL1O/00138079/3, cena wywoławcza netto 114 000,00 zł + VAT,** wadium w wysokości 11 400,00 zł należy wpłacić do dnia 21.07.2023 r. Przetarg odbędzie się **28 lipca 2023 roku o godz. 10.00** w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda.

Warunki wzięcia udziału w przetargach zostały szczegółowo opisane w ogłoszeniach dostępnych na stronach internetowych **www.purda.pl** i **www.bip.purda.pl.** Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, pokój nr 11, w budynku nr 12A w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 62 lub 89 544 42 71.

73623otbr-a -P

eprasa.pl 6edaea3afe

TU WARTO SIĘ ZATRZYMAĆ I POCZUĆ SWOISTĄ MAGIĘ

Jesteśmy obecnie w przededniu wakacji. Nowe Miasto Lubawskie staje się z roku na rok miejscem coraz bardziej atrakcyjnym turystycznie, chociaż wielu jadących nową obwodnicą mija miasto z daleka. Czym miasto chce przyciągnąć swoich gości? O to pytamy Józefa Blanka — burmistrza Nowego Miasta Lubawskiego.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

— Warto się w Nowym Mieście zatrzymać i dostrzec magię naszej miejscowości o bogatych gotyckich korzeniach. Mamy bazylikę kolegiacką, jakiej daleko by szukać. Możemy się pochwalić zrewitalizowanym rynkiem, który stał się miejscem odpoczynku, miasta tętniącego własnym, spokojnym rytmem. Z myślą o mieszkańcach, ale również i gościach Nowego Miasta, w ostatnich latach znacznej poprawie uległa infrastruktura drogowa. Wybudowanych zostało od podstaw lub gruntownie przebudowanych 25 ulic — oblicza Józef Blank, burmistrz miasta. — Powstały aż także trzy ścieżki rowerowe, zlokalizowane przy ulicach Narutowicza, Kamionki i Kolejowej. Te inwestycje podniosły stan bezpieczeństwa oraz komfort przemieszczania się rowerzystów i pieszych na terenie miasta — dodaje burmistrz.

Ścieżka rowerowa po dawnej linii kolejowej

W weekendowe dni osoby aktywnie spędzające wolny czas chętnie korzystają z wybudowanej ścieżki rowerowej po dawnym torowisku kolejowym, która razem ze ścieżkami w sąsiednich gminach ma łączną długość ponad 25 kilometrów. Ścieżka, śladem dawnego torowiska, rozpoczyna się w Kałudze koło Kurzętnika, przebiega przez tereny miasta oraz Bratiana i kończy w Radomnie na granicy z powiatem iławskim. Trakt rowerowy, będący swego rodzaju osią powiatu nowomiejskiego, często odwiedzają mieszkańcy sąsiedniej Brodnicy oraz Iławy. Inną atrakcją turystyczna Nowego Miasta i okolic jest szlak rzeki Drwęcy, na którym częstymi gośćmi są kajakarze. Mają oni okazję do skorzystania ze zmodernizowanej przystani dla wodniaków na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Ten obiekt również sprzyja aktywności fizycznej mieszkańców miasta.

Budownictwo mieszkaniowe i strefa ekonomiczna

Na terenie Nowego Miasta ruszyło w ostatnim czasie budownictwo mieszkaniowe i praktycznie tereny miejskie zostały w całości skanalizowane i zwodociągowane. Sukcesywnie rozbudowywana jest sieć gazowa. Powstała również centralna kotłownia dostarczająca ciepło do wszystkich budynków wielorodzinnych i budynków użyteczności publicznej.

— SAMORZĄD MIEJSKI SPRZYJA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI, CZEGO PRZYKŁADEM JEST SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA. NA TERENIE MIASTA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ PROWADZI 4 PRACODAWCÓW, A NOWE MIEJSCA PRACY SPRAWIAJĄ, ŻE STOPA BEZROBOCIA W NOWYM MIEŚCIE JEST JEDNĄ Z NIŻSZYCH W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM.

Wzrost liczby miejsc pracy powoduje, że dynamicznie rozwija się również budownictwo mieszkaniowe. Obecnie wybudowanych jest około 300 mieszkań, a w najbliższych latach na terenie miasta powstanie ponad 400 mieszkań.

Kinoteatr Harmonia wizytówką miasta

Wiele pochwał zbiera odrestaurowana budowla kościoła poewangelickiego, w której wnętrzu mieści się Kinoteatr Harmonia i Centrum Informacji Turystycznej

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Szlakiem Drwęcy przez Nowe Miasto przepływa w sezonie wielu wodniaków i mogą oni korzystać z przystani MOSiR

Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego

— Cieszę się, kiedy słyszę, że jest to, wraz ze zrewitalizowanym rynkiem, imponująca inwestycja. W październiku 2021 roku otwarto kinoteatr oraz Centrum Informacji Turystycznej i Promocji Kultury. Jest to milowy krok w tworzeniu warunków do rozwijania i promowania kultury w naszym mieście. Ważnym przesłaniem rewitalizacji tego obiektu było połączenie „wczoraj" z „dziś". Taką perełką jest odrestaurowany, oryginalny polichromowany sufit sali kinoteatru z początku XX wieku, który jest niewątpliwą atrakcją w skali ogólnopolskiej. Nawiązaniem do powstałego w roku 1898 Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia" jest zachowanie – zgodnie z wolą mieszkańców – nazwy Harmonia w nazwie Kinoteatru. Natomiast znakiem nowych czasów jest między innymi zastosowanie nowoczesnej technologii kinowej, nagłośnieniowej i oświetleniowej. Sala widowiskowo-kinowa wyposażona jest w częściowo składaną widownię, co pozwala na użytkowanie jej również w charakterze sali wystawienniczej — opowiada burmistrz Józef Blank.

Miasto jest od ponad 20 lat w sieci Cittaslow

Właśnie zakończył się XIV Festiwal Miast Cittaslow w Ornecie, w którym uczestniczył burmistrz Nowego Miasta, bowiem gród nad Drwęcą należy do sieci Cittaslow od 2010 roku. Przynależność ta daje wymierne efekty. Co udało się z tej racji wykonać?

— W naszym mieście ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 zrealizowano inwestycje określone w Ponadlokalnym Programie Rewitalizacji Miast Cittaslow Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Zmodernizowany został budynek Miejskiego Centrum Kultury, w którym z myślą o kultywowaniu lokalnego dziedzictwa kulturowego utworzona została Manufaktura Zawodów Dawnych. Zgodnie z projektem dobudowano dodatkową klatkę schodową, szyb windowy i podjazd dla osób niepełnosprawnych, odnowiono elewację wraz z ociepleniem, przebudowano układ pomieszczeń wewnątrz budynku wraz z pracami wykończeniowymi, wykonano także instalację podgrzewania ciepłej wody użytkowej z zastosowaniem kolektorów słonecznych i powietrznych pomp ciepła, instalację wentylacji mechanicznej wraz z odzyskiem ciepła, w tym układ chłodzenia sali widowiskowej — wyjaśnia gospodarz miasta.

Lokale w zmodernizowanym budynku, zakres tematyczny projektu i zatrudniona kadra pozwalają na realizację w tym obiekcie szeregu warsztatów, spotkań i inicjatyw rozwijających zainteresowania mieszkańców oraz turystów lokalną kulturą, kuchnią, rękodziełem i rzemiosłem.

Stadion Miejski doczekał się gruntownej modernizacji

Wizytówka sportową Nowego Miasta jest Stadion Miejski, który również w ostatnim czasie został zmodernizowany. Obiekt pozwala na uprawianie wielu dyscyplin lekkoatletycznych, rozgrywanie spotkań piłkarskich, organizację zawodów sportowych rangi wojewódzkiej. Zadaszone trybuny pozwalają na obserwowanie zmagań sportowych na zadaszonych trybunach przy dobrym oświetleniu i nagłośnieniu. Piłkarze, a szczególnie ci młodzi, mogą korzystać z czterech boisk treningowych, by doskonalić swoje umiejętności oraz formę sportową. Również z myślą o najmłodszych mieszkańcach wybudowane zostały nowoczesne kompleksy sportowe przy szkołach, a na obszarze miasta funkcjonuje 12 placów zabaw.

Warto również wspomnieć, że w trosce o lokalny handel i usługi na placu rynkowym zachowano miejsca parkingowe. Zrewitalizowany przez nowomiejski samorząd rynek daje nowe możliwości organizacji wielu wydarzeń i tworzenia wyjątkowego klimatu, zgodnie z ideą miasta Cittaslow.

Przed nami są jeszcze projekty rewitalizacji przestrzeni Ogrodu Róż i Parku Miejskiego. Po ich realizacji mieszkańcy i turyści z pewnością będą mieli jeszcze lepsze warunki do wypoczynku, rozwoju swoich zainteresowań i aktywnego spędzania wolnego czasu w zgodzie z naturą — podsumowuje Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta.

eprasa.pl 6edaea3afe

KIEDYŚ PODKUWALI GNIADE I KARE KONIE, TERAZ SĄ ARTYSTAMI

Z naszego otoczenia bezpowrotnie znikają niektóre zawody. Takimi profesjami, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu można było spotkać prawie w każdej wsi, było kowalstwo i kołodziejstwo. Niestety, do dzisiaj przetrwały tylko małe budynki po dawnych warsztatach kowalskich, a samych kowali jest jak na lekarstwo, natomiast kołodzieja dziś nie uświadczysz.

Fot. Archiwum Krzysztofa Kliniewskiego, Grzegorza Miedzianowskiego

Zakład kowalski w latach międzywojennych w okolicach Nowego Miasta Lubawskiego

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Jeszcze do niedawna na terenie Nowego Miasta funkcjonował warsztat kowalski

Fot. Archiwum Krzysztofa Kliniewskiego, Grzegorza Miedzianowskiego

Dawni kołodzieje przed swoją pracownią

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Podkuwanie konia w kuźni nowomiejskiego kowala

> KOWAL TO OSOBA, KTÓRA BYŁA NIEZBĘDNA NA WSI. W WARSZTACIE KOWALSKIM NAPRAWIANO MASZYNY ROLNICZE, A CZASEM TAKŻE PRODUKOWANO JE W CAŁOŚCI — WSPOMINA REGIONALISTA KRZYSZTOF KLINIEWSKI Z NOWEGO MIASTA LUBAWSKIEGO.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu nie można było wyobrazić sobie życia bez drewnianych kół. Większość wozów i bryczek była w nie wyposażona. Dziś kołodzieje dawniej zwany również stelmachami zniknęli całkowicie z naszego krajobrazu, tak jak poszły w niepamięć wozy o drewnianych kołach. Tylko czasami wiszą dla ozdoby na budynkach i świadczą o istnieniu takiego fachu. Wykonane koła wymagało umiejętności gięcia drewna. Kołodzieje produkowali także drewniane elementy sań, które potem przekazywali kowalom do okucia. Kowal dorabiał także obręcze kół.

Kowal był najważniejszą osobą we wsi

Kowal to osoba, która była niezbędna na wsi. W warsztacie kowalskim naprawiano maszyny rolnicze, a czasem także produkowano je w całości — wspomina regionalista Krzysztof Kliniewski z Nowego Miasta Lubawskiego. — Do dnia dzisiejszego można spotkać pługi konne, które w skansenach, a czasami także na złomowiskach zostały znalezione przez robiących porządki w obejściu rolników. Pługi i inne maszyny wykute przez kowala można bez problemu odróżnić od tych fabrycznych. Wspomniane warsztaty znajdowały się najczęściej w centrum wsi, obok małego stawu. Woda służyła kowalowi do moczenia rozeschniętych kół wozu. Drewno, wysychając, kurczyło się i wtedy spadały zamontowane metalowe obręcze. Często można było zobaczyć wozy stojące w stawie. Po kilku godzinach w wodzie wóz nadawał się do dalszej drogi. Kowal oprócz naprawy maszyn zajmował się podkuwaniem koni. Często znał się też na ich leczeniu. Osoba kowala cieszyła się szacunkiem wszystkich mieszkańców — dodaje nasz rozmówca.

Długa nauka rzemiosła kowalskiego

Aby zostać kowalem, trzeba było przez kilka lat terminować u mistrza. Nauka rozpoczynała się po szkole podstawowej. Rodzice uzgadniali z majstrem warunki, a głównie opłaty, jakie będą ponosić za możliwość nauki przez ich syna. A były one niemałe. Jednak osoba, która skończyła naukę, mogła liczyć na opłacalną pracę. Początkowo uczeń wykonywał prace porządkowe i obsługiwał miech. Były to monotonne i wyczerpujące zajęcie. Kowalem nie mógł zostać ktoś, kto był silny fizycznie. Dopiero po jakimś czasie uczeń mógł wykonywać trudniejsze czynności. Na koniec nauki uczeń stawał przed komisją reprezentującą cech kowali i w ich obecności składał egzamin czeladniczy. Czeladnik miał prawo prowadzić warsztat samodzielnie, ale dopiero zdając egzamin mistrzowski, mógł przyjmować na tzw. terminowanie młodych uczniów. Zdany egzamin potwierdzano ozdobnym dyplomem.

Kowal, dawniej zawód wędrowny

— Na wielu wsiach kuźnie należały do całej społeczności. Takie wsie zawierały umowy z kowalami wędrownymi na określony czas. Fachowiec otrzymywał warsztat oraz mieszkanie. Obejmując kuźnię, trzeba było posiadać cały zestaw narzędzi niezbędnych narzędzi, które były przewożone w specjalnych skrzyniach — wyjaśnia Krzysztof Kliniewski. — Zakup narzędzi dla świeżo upieczonego czeladnika finansowała najczęściej rodzina. W ten sposób najczęściej zatrudniani byli kowale w dużych majątkach ziemskich. Umowy podpisywano zazwyczaj w dniu świętego Marcina — opowiada regionalista.

Dentysta w kowalskim warsztacie

Dawniej na wsi nie było dostępu do dentysty, a na tych przyjmujących w mieście nie każdego było stać. Dlatego osoba z bolącym zębem udawała się do kuźni. Kowal znał się również i na takiej robocie. Nie zawsze taka operacja odbywała się bezboleśnie. Śmiano się, a może było tak w rzeczywistości, że opornym kowal unieruchamiał głowę w imadle, zwanym czasami śrubsztakiem. Stąd powiedzenie czasami spotykane do dnia dzisiejszego: „że jak nie inaczej, to łeb w śrubsztak". Dlatego dzieci czuły respekt i strach przed fachowcem z młotem i kowadłem i straszenie kowalem przez niektórych rodziców bywało w modzie.

Kowalstwo w niewielkim stopniu przetrwało do dzisiaj. W większości kowale stali się ślusarzami i wykonują artystyczne elementy bram, płotów i balustrad. Ich robota jest nadal ciężka, ale w niektórych kuźniach kowala artystę wspomagają maszyny sterowane komputerem i urządzenia laserowe do cięcia metali.

eprasa.pl 6edaea3afe

STANISŁAW SOBCZYK – ŻYWA LEGENDA KULTURYSTYKI

W CIĄGU 50 LAT SWOJEJ KARIERY POCHODZĄCY Z ELBLĄGA KULTURYSTA STANISŁAW SOBCZYK MOŻE POSZCZYCIĆ SIĘ WIELOMA OSIĄGNIĘCIAMI – TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA, SZEŚĆ ZŁOTYCH MEDALI I SZEŚĆ BRĄZOWYCH. CHOCIAŻ MA JUŻ 66 LAT, TO NIE PRZESTAŁ BRAĆ UDZIAŁU W ZAWODACH – NA OSTATNIE POJECHAŁ DO BRUKSELI 11 CZERWCA. – JESTEM DOWODEM NA TO, ŻE POPRZEZ ĆWICZENIE CIAŁA I ZACHOWANIE RÓWNOWAGI PSYCHOFIZYCZNEJ MOŻNA WYGRAĆ MŁODOŚĆ – PODKREŚLA.

W tym roku obchodzę jubileusz – to już 50 lat, od kiedy zacząłem swoją przygodę ze sportem i zrodziła się moja pasja do kulturystyki – mówi Stanisław Sobczyk.

– Zaczynałem jako cherlawy chłopak. Nauczycielka mi kiedyś powiedziała, że wyglądam, jakby mi nie dawali jeść, przewróciło mnie raz 40 kilo kolegi, a ponieważ byłem w tyłek kopany, musiałem się bronić cały czas. Aż w końcu, mając lat 16, zacząłem uprawiać sport siłowy. Tak się akurat złożyło, ale miałem takie pragnienie, determinację, żeby sęki zamienić w sękacze. Chciałem osiągnąć w życiu to, czego nie miałem. I tak kulturystyka stała się moją wielką pasją.

Stanisław Sobczyk, 66-letni mistrz świata w kulturystyce, chętnie dzieli się swoim doświadczeniem i wiedzą z innymi. Ma swoich podopiecznych, których trenuje i przygotowuje do zawodów. W rozmowie z nami wyjaśnia, na czym polega ta dziedzina sportu. Jak mówi, kulturystyka jest stylem życia.

– Kulturystyka to sport sylwetkowy, w którym dbamy o całe ciało, o zdrowie, poprzez racjonalną dietę i budowanie ciała (z ang. body building). W diecie powinny dominować warzywa, białko, oleje i owoce. Do naszego ciała podchodzimy w ten sposób, że jest ono podzielone na siedem grup mięśniowych: trzy duże – nogi, klatka piersiowa i plecy, oraz cztery małe – brzuch, biceps, triceps i barki. Należy przećwiczyć te grupy mięśniowe – jedną raz w tygodniu. W ciągu jednego dnia możemy trenować tylko jedną dużą grupę – nie możemy ich łączyć ze sobą, bo wtedy bilans kaloryczny rozejdzie nam się nierównomiernie. Jeżeli ćwiczymy plecy, to możemy w tym czasie zrobić triceps i brzuch, a jeżeli trenujemy klatkę piersiową – to możemy połączyć z bicepsem i barkami. W ten sposób równomiernie rozkładamy budowanie ciała – wyjaśnia Stanisław Sobczyk.

I dodaje: – Oprócz treningów warto pamiętać o głębokim oddychaniu, które jest antidotum na wszelkie stresy. Ciało jest największym skarbem człowieka. Alchemik wyprodukuje złoto i wszystko inne, ale krwi już nie. To nie umysł jest odpowiedzialny za oddychanie, tylko ciało, bo gdyby tak było, to byśmy prawdopodobnie długo nie pożyli, bo byśmy zapomnieli o oddychaniu. Jeżeli w momencie, gdy będę zdenerwowany, zrobię 10 głębokich przysiadów, wtedy moja psychika i układ nerwowy się uspokajają i czuję się szczęśliwy.

Czy życie kulturysty wiąże się z wyrzeczeniami? Na pewno trzeba pamiętać o regularnym trenowaniu ciała i zdrowym odżywianiu. Jak wygląda dieta Stanisława Sobczyka?

– Dla mnie najważniejsze w diecie jest, żeby trzymać się kategorycznie jedzenia warzyw, bo mamy drugi mózg w jelicie grubym – odpowiada kulturysta.

– Rano stosuję trzy posiekane ząbki czosnku, rozpuszczam w gorącej wodzie i wypijam, żeby to wchłonąć. Działa to zdrowotnie na cały organizm. Jeden starty czerwony burak i kapusta kiszona – to są takie trzy sakramentalne warzywa. I potem cały Mendelejew: sałata (potas, fosfor), szpinak, brokuły, pomidorki z sałatą, jogurcik. Unikam cukru. Piję dużo wody. Mięsień się składa z wody i z białka. Stosuję 2,5 grama białka na kilogram wagi – tyle możemy przyswoić. Kobiety mniej mogą – 2 gramy.

– W okresie redukcji tkanki tłuszczowej, w okresie startu, stosuję taką dietę, że 4 woreczki ryżu sobie gotuję na cały dzień, kilogram fileta i to spożywam na 4 posiłki, a do tego dochodzą warzywa i tłuszcze, np. oliwa. Węglowodany są tu nośnikiem energetycznym. Żeby zachować czystość tkanki mięśniowej, nie mogę jeść np. makaronów i golonki, bo wtedy automatycznie mi to zaburzy system trawienny i tkanka tłuszczowa będzie się odkładała. Jeżeli natomiast jem golonkę, to tylko samą – tłuszcz jest nośnikiem energetycznym, mięso jest białkiem, cegłą, która buduje mięsień. Nie stosuję wtedy węglowodanów, bo te są już w warzywach wodnistych, liściastych. To mi wtedy gwarantuje czysty mięsień, to jest budowanie ciała – kulturystyka – mówi sportowiec.

Stanisław Sobczyk zaznacza: – Jeżeli startuje się na scenie, to trzeba mieć mięśnie wyraźne, prążkowane – co prawda do zawodów trzeba zwiększyć wagę, ale cały czas ten reżim się stosuje. Nie używa się alkoholu, papierosów – umysł często nam źle podpowiada. Ale sport to uzależnienie pozytywne – daje radość i uspokojenie, jeżeli weźmie się za trening, np. jogging, cardio czy ćwiczenie na przyrządach przez 30-40 minut. Na początku krócej, żeby zgubić tkankę tłuszczową, a potem budujemy garnitur mięśniowy. Ale odżywianie jest najważniejsze – jeżeli będziemy jeść jakąś zupkę z koncentratu czy placki ziemniaczane, to nie ma szans, żeby zbudować mięśnie. Nie można też zarywać nocy – zegar biologiczny to świętość. Czyli są wyrzeczenia.

– Chciałbym w Elblągu się pokazać, że jestem Stanisław Sobczyk, który przekonuje, że warto uprawiać kulturystykę – podkreśla nasz rozmówca. – Chciałbym teraz tu, na miejscu, propagować zdrowy styl życia, dbanie o równowagę umysłu i ciała, bo to gwarantuje nam fajne, zdrowe, młode życie

fot. Agata Tupaj

Nasz rozmówca zdradza nam również, na czym polegają zawody kulturystyczne.

– Jeżeli ktoś bierze udział w zawodach po raz pierwszy, to musi przejść eliminacje okręgowe – tłumaczy.

– Zawodnik musi być przygotowany do zawodów, bo inaczej nie zostanie do nich dopuszczony. Po dokonaniu opłaty czekamy w hotelu ostatnią noc – wtedy się odwadniamy, stosujemy swoją dietę do końca. Przed samymi zawodami smarujemy się bronzerem, oliwką. Na miejscu robimy zapisy do zawodów i pilnujemy swojej kategorii, w jakiej startujemy. Mamy wylosowane numerki. Potem wychodzi na scenę 5-10 zawodników, stajemy na scenie. Najpierw się przedstawiamy, potem sędziowie oceniają sylwetkę. Najpierw stoimy frontem, potem się obracamy: najpierw bokiem, potem do tyłu, a potem znowu do przodu.

Potem jest druga runda – ocena umięśnienia. Wykonujemy siedem póz obowiązkowych, które wcześniej ćwiczymy. Wtedy pokazujemy wszystkie mięśnie z różnych stron i je napinamy, prężymy się tak, by były jak najmocniej widoczne; wkładamy w to dużo energii. Po wykonaniu wszystkich póz sędziowie dobierają nas według numerów i porównują. Na końcu jest trzecia runda: wtedy robimy układ dowolny, przy muzyce. Trwa to około minuty. Potem sędziowie czytają wyniki od siódmego miejsca do pierwszego. Wiadomo, każdy chce wygrać, ale tutaj najważniejsza jest

eprasa.pl 6edaea3afe

walka względem siebie. To jest adrenalina, to mocno wciąga – zaznacza Stanisław Sobczak.

Elblążanin brał udział w wielu zawodach. W mistrzostwach Polski zdobył sześć złotych medali i sześć brązowych. Startował też wielokrotnie w mistrzostwach Europy i w mistrzostwach świata. Największymi osiągnięciami może się poszczycić jednak w mistrzostwach świata w kategorii wiekowej +60 lat.

– W 2020 roku zdobyłem wicemistrzostwo w Mister Universe – opowiada Stanisław Sobczyk. – Rok później zdobyłem złoty medal w mistrzostwach świata w Słowenii, a potem w UK. Zdobyłem też mistrzostwo Polski. Jestem szósty w Europie, kilkukrotnie byłem finalistą mistrzostw świata. W 2022 roku miałem przerwę, więc teraz poczułem znowu ten głód – 15 kwietnia w Siedlcach wystartowałem w eliminacjach do mistrzostw Europy, a ostatnio zostałem powołany na mistrzostwa w Brukseli, które odbyły się 11 czerwca – informuje Stanisław Sobczyk.

I dodaje: – Spośród zawodów miło wspominam też te wcześniejsze: z 2007 roku, gdzie zająłem ósme miejsce w mistrzostwach świata, a w 2011 roku w mistrzostwach Europy zdobyłem szóste miejsce. Ale wtedy byłem młodszy i te zawody były mocno obsadzone, brało w nich udział nawet 40 zawodników. Teraz mam już mniej rywali. W moim wieku nie startuje zbyt wiele osób, bo wcześniej się za mocno wyeksploatowali, a ja nie miałem tylu finansów, by sobie pozwolić na to samo, co oni, więc podchodziłem do tego z umiarem. Tak jak byłem średnim zawodnikiem jako senior, tak teraz jestem bardzo dobry jako weteran. Teraz jest więc moja dobra passa. Dostaję emeryturę, więc mogę się rozwijać.

Stanisław Sobczyk podkreśla, że nie ma górnej granicy wieku, do której można uprawiać kulturystykę.

– Nie ma żadnych ograniczeń wiekowych, że można ćwiczyć do 60 czy 70, a potem jesteś już staruszek i wtedy nie wypada. W Polsce ta mentalność jest troszeczkę na bakier – zaznacza. – Startowałem z zawodowcami, którzy są w moim wieku i wyglądają świetnie. Byłem raz trzeci wśród nich, wygrywałem na mistrzostwach świata w tej kategorii wiekowej. To, że jestem zapraszany na świecie, w Europie, w Polsce, to nie jest żaden cud. Cudem jest to, że jestem wytrwały w tym, co robię, przez te kilkadziesiąt lat.

fot. archiwum prywatne

Chociaż Stanisław Sobczyk ma już 66 lat, to bierze udział w zawodach do dziś. Tutaj odbiera nagrodę podczas mistrzostw Polski w Siedlcach, które odbyły się 15 kwietnia

> – CHCIAŁBYM TERAZ TU, NA MIEJSCU, PROPAGOWAĆ ZDROWY STYL ŻYCIA, DBANIE O RÓWNOWAGĘ UMYSŁU I CIAŁA, BO TO GWARANTUJE NAM FAJNE, ZDROWE, MŁODE ŻYCIE. CHCĘ INSPIROWAĆ, WYCIĄGAĆ LUDZI Z UZALEŻNIEŃ, ŻEBY PRZEŁOŻYLI SWOJE NAŁOGI NA SPORT, BO WSZYSTKIE PROBLEMY SĄ NAWOZEM DLA SUKCESU. JEŻELI DBAMY O SWOJE CIAŁO, TO CO TYDZIEŃ JESTEŚMY NA WYŻSZYM SZCZEBLU – JESTEŚMY WTEDY RZEŹBIARZAMI SWOJEGO DZIAŁA I LEPIEJ SIĘ CZUJEMY.

Elbląski kulturysta brał też udział w zawodach w UK – tutaj zajął trzecie miejsce (na zdjęciu po lewej)

Oprócz dalszego udziału w zawodach Stanisław Sobczyk chce dzielić się z innymi swoją pasją, dlatego zjechał do Elbląga na stałe. Wcześniej pracował w Wielkiej Brytanii.

– Chciałbym w Elblągu się pokazać, że jestem Stanisław Sobczyk, który przekonuje, że warto uprawiać kulturystykę – podkreśla nasz rozmówca.

– Chciałbym teraz tu, na miejscu, propagować zdrowy styl życia, dbanie o równowagę umysłu i ciała, bo to gwarantuje nam fajne, zdrowe, młode życie. Chcę inspirować, wyciągać ludzi z uzależnień, żeby przełożyli swoje nałogi na sport, bo wszystkie problemy są nawozem dla sukcesu. Jeżeli dbamy o swoje ciało, to co tydzień jesteśmy na wyższym szczeblu – jesteśmy wtedy rzeźbiarzami swojego działa i lepiej się czujemy. A ja jestem dowodem na to, że poprzez ćwiczenie ciała i zachowanie równowagi psychofizycznej wygrywamy młodość – stwierdza nasz rozmówca.

I dodaje: – Kulturystyka to jest pasja. Chciałbym się rozwijać jako trener – mam już kilku podopiecznych, z którymi ćwiczymy, medytujemy, tworzymy ekipę Staśka Sobczyka i idziemy do przodu. Zachęcam do współpracy ze mną, do treningów, na pewno można mieć do mnie zaufanie, że jestem osobą kompetentną: nie jakiś tam młodzian, tylko mam 66 i dopiero zaczynam, do 130 będziemy się bawili w żelazo (śmiech). Jeżeli ktoś chce, to podzielę się wiadomościami, nikomu nie odmawiam, bardzo chętnie się otwieram na prowadzenie ludzi. A tutaj, w Elblągu, jest mój dom i to tutaj chcę być przywódcą, czynnym inspiratorem. Zawodników jest dużo, a ja jestem żywą legendą. Jeżeli ktoś byłby jeszcze chętny na treningi za niewygórowaną opłatą, to można się ze mną kontaktować przez e-maila: stanislawsobczyk0@gmail.com.

AGATA TUPAJ
a.tupaj@dziennikelblaski.pl

eprasa.pl 6edaea3afe

KĘTRZYŃSCY SENIORZY Z MIKOŁAJEM KOPERNIKIEM

WIELU Z NAS PAMIĘTA POCZĄTKOWE LATA 60., KIEDY TO BUM DEMOGRAFICZNY PO WSTRZEMIĘŹLIWYCH LATACH WOJENNYCH OSIĄGNĄŁ ZENIT. PRZY RÓŻNYCH OKAZJACH, SZCZEGÓLNIE W KRONIKACH FILMOWYCH UBOLEWANO NAD PRZEMĘCZONYMI BOCIANAMI.

fot. archiwum UTW Kętrzyn

Z ostrą krytyką piętnowano przemysł nienadążający z produkcją wózków dla licznych pociech czy niezbędnych odżywek. Rosło to jednak zdrowo w pieluszkach z tetry (dzisiaj nieznanej), a tatusiowie nawet je prasowali. Młode mamy w skromnych Domach Mody PRL-u znajdowały szykowne kreacje: kto nie pamięta pysznych kolorowych spódnic na krochmalonych halkach uszytych z prześcieradeł? Nie było smutku i narzekania.

Dzisiaj sytuacja się zmieniła: wyłonił się szybko się zwiększający bum seniorów. Już w roku 1975 powstały w Polsce Uniwersytety Trzeciego Wieku, a prekursorem w ich tworzeniu była profesor Halina Szwarc, z domu Kłąb, urodzona 5.05.1923 r. w Łodzi (gerontolog). Geront – z jęz. greckiego oznacza starzec. W Kętrzynie UTW powstał w marcu 2006 r., dzisiaj jest młodzieńcem 17-letnim. Działająca przy nim Sekcja Literacka (pod kierownictwem Doroty Urbanowicz) już 23 stycznia br. uczciła pamięć Mikołaja Kopernika – genialnego odkrywcy astronomicznego. Referat opracowała i wygłosiła Bronisława Rutkowska.

Na forum całego uniwersytetu powtórzone, rozszerzone wystąpienie (również Bronisławy Rutkowskiej) odbyło się w środę 9 lutego z udziałem uczniów klasy II wojskowej Zespołu Szkół im. M. Curie Skłodowskiej. Pamiątkowe fotografie wykonała również genialna w swej fotograficznej dziedzinie Ala Woronowicz. Elegancko wyglądający seniorzy, młodzieżowe sylwetki gości – zaproszonych uczniów pod okazałym portretem Jubilata w 550. rocznicę urodzin i 480. rocznicę śmierci dokonały otwarcia Roku Mikołaja Kopernika w Kętrzynie AD 2023. „Uroczystości ci u nas nie brakuje": we wtorek 14 marca w czytelni młodzieżowej biblioteki w zamku wystąpili szkolni miłośnicy poezji pani Stanisławy Łozińskiej (zmarłej 8.08.2022 r.) .

Organizujące to spotkanie Towarzystwo Miłośników Kętrzyna zadbało o przypomnienie czczonego w całej Polsce (i świecie również) naszego warmińskiego fachowca „od gwiezdnego nieba", na którym Ziemia krąży dookoła Słońca. Lista może być „przymknięta" posiedzeniem członków Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana w czwartek 16 marca: też wystąpił Kopernik (w wydaniu wspomnianej Bronisławy Rutkowskiej), później inne organizacyjne sprawy Zeni Alejun.

Liczne sprawy ku poprawie codzienności seniorów są obecnie troską władz miejskich, powiatowych, również wojewódzkich. Pomimo licznych obowiązków przybywają na spotkania pan burmistrz Ryszard Niedziółka, jego zastępca Maciej Wróbel, a także zawsze aktywny pan starosta Michał Kochanowski.

I oto 14 lutego – Dzień Św. Walentego (patrona koniecznego zakochania). Schludnie wyglądający pawilon dawnej stołówki robotniczej przy ul. Sikorskiego 61A po odnowieniu i odpowiednim wyposażeniu pęka w szwach od licznie przybyłych zaproszonych przez pana burmistrza gości. Nowo powstałe Kętrzyńskie Centrum Spotkań Seniora zaszczycono uroczystym otwarciem: chór zaśpiewał piosenkę o seniorach pełnych wigoru, potem przywitanie, program proponujący 6 referatów, zwiedzanie obiektu z licznymi salami, poczęstunek i „miłe Polaków rozmowy". Z późniejszych doniesień wynika, że kętrzyńscy seniorzy upodobali to centrum spotkań. Znana w Kętrzynie Krystyna Dolewska (Prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej) z panią Ulą – reżyser Teatru „U Przyjaciół" – organizowały czytanie wierszy Agnieszki Osieckiej. W planie mają inne popołudnia poetyckie.

30 marca znów przedstawiciele władz zawitali w nowo powstałym Centrum Spotkań, obecna pani Piotrowska reprezentowała Urząd Marszałkowski, z polityką senioralną w roli głównej. Sesja Rady Miejskiej z udziałem pani z Olsztyna w godzinach wieczornych również była poświęcona temu tematowi.

Z wielką radością zawsze są prezenty dla dzieci, a „stary jak mały". Pięknie wydana w r. 2010 w Olsztynie książka pt. „Mikołaj Kopernik – Kanonik Warmiński. Astronom" na 86 stronicach niedużego formatu mieści wiadomości z życia i pracy wielkiego astronoma, a fotografie z terenu dawnej Warmii liczne i przepiękne. Biblioteka Miejska w zamku prezentuje wspaniałą wystawę z okazji Roku Kopernika. Książek dużo, wspaniale wydane, ale… tylko w prezencie pani Piotrowskiej wystąpił „Mikołaj Kopernik. Kanonik Warmiński". Książka opisuje historię II pogrzebu naszego genialnego Warmiaka (autor – ks. Jan Jerzy Górny).

Przypadek sprawił, że w roku 2010 Warmińska Kapituła Katedralna uroczyście świętowała swój Jubileusz 750-lecia istnienia (powstała w 1260 r.). Z tej okazji przypomniano zasłużonych jej działaczy m.in. kanonika Mikołaja Kopernika. Wcześniej prepozyt Kapituły Warmińskiej – ks. bp. Jacek Jezierski wraz z Wyższą Szkołą Humanistyczną w Pułtusku zainicjował badania archeologiczne w Katedrze Fromborka. Natrafiono na szczątki ludzkie z epoki Kopernika, badania DNA kości i materiału genetycznego w postaci włosów znalezionych w starych rękopisach stwierdziły trafność znaleziska. Uroczysty powtórny pogrzeb zaproponowano na 22 maja 2010 r. Powstał piękny pomnik nagrobny w Katedrze Fromborskiej, ufundowany przez ks. dr infułata Jana Górnego – kanonika warmińskiego, autora cennej książeczki darowanej seniorom w Kętrzynie (w czw. 30.03.2023 r.).

Moja osoba też dosięgła zaszczytu, bardzo przydatny podarunek ubogaci wielu słuchaczy i czytelników artykułu (oby…).

Umieszczono skromny tekst na nagrobku:

Tu spoczywa
MIKOŁAJ KOPERNIK
ur. 19.02.1473 w Toruniu
zm. 21.05.1543 we Fromborku
astronom
twórca teorii heliocentrycznej
Kanonik Warmiński
„CHRYSTUS JEST SPRAWCĄ NASZEGO ZBAWIENIA"

(M. Kopernik)

Uroczystość powtórnego pogrzebu zamknął bukiecik konwalii niespodziewanie przyniesiony przez jedną z uczestniczek uroczystości.

Poprzednie relacje mówiły o twórczym życiu genialnego Warmiaka, ale i o jego skromności (nawet bojaźni). Swoje dzieło „O obrotach…" długo trzymał w kuferku, bojąc się kompromitacji nie przed naturą, lecz okrucieństwem ciemnoty ludzkiej (wiersz Stefana Flukowskiego „Kopernik").

Obawy nie były płonne. Współpracownik teologa niem. Marcina Lutra, który w 1517 opublikował swoje 95 tez przeciw Kościołowi Katolickiemu, szydził z Kopernika: „Jakiś pruski sarmata wstrzymuje Słońce, w obieg rusza Ziemię. To zaprzecza mądrości proroków".

W pruskim Elblągu działał teatr komediowy, ten z kolei cały spektakl oszczerstw i kpiny zaprezentował ku uciesze „okrutnych ciemnotą". Kopernik był niepocieszony. Długo nauka o heliocentryzmie czekała na swoje wyjście do świata nauki. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Śniadecki (później Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie) w połowie XIX w. otwarcie głosił ukrywaną teorię astronoma (zm. 1543 r.). Minęło prawie 300 lat. Wiek XX, XXI swoje rewelacje w kosmosie opiera na odkryciach dokonanych na ziemiach Polski, głównie w mieście Fromborku (frau – w jęz. niemieckim oznacza kobieta, burg – miasto tzn. miasto kobiety, czyli NM Panny).

Przysłowie mówi: „złoto w popiele lśni", no to mądre, naukowe dzieła ujrzą światło dzienne, wyłonią się z ciemnoty zakazów. Nie tak dawno Polska i cały świat ubogacali się nauką drugiego (o podobnej osobowości) genialnego teologa, jakim był Karol Wojtyła, później Jan Paweł II święty. Kopernik przemienił działania w kosmosie, Ojciec Św. J.P.II odnowił „oblicze całej ziemi". Znaleźli się „wszyscy lepiej wiedzący" okrutni w swojej ciemnocie i zaślepieniu. A może kupieni za „30 srebrników", podjudzani do upadku Polski „godzili w pasterza, by rozproszyć owce". „Zwycięstwo przyjdzie przez krzyż" – słowa religijnej pieśni mówią. Nie zginie twórca światła opartego o logikę nauki i wiary. Działy się te wielkie wydarzenia, jak wspomnienia Kopernika, obrona Jana Pawła II, wojna na Ukrainie w przeddzień Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Poetka z Kętrzyna, Stanisława Łozińska (zm. 8.08.2022 r.) pisała:

„Zorza zburzona porannym wiewem,
pokorne niwy osnute mgłami,
dzwony kościelne, obłok co blaski wiosny przesłania,
wszystko dziś śpiewa
radosnym głosem dumny i piękny, promienny chwałą
zdobny odwieczną boską wszechmocą
HYMN ZMARTWYCHWSTANIA".

Dziękujmy Bogu za zmartwychwstanie mądrości i wiary w Narodzie.

BRONISŁAWA RUTKOWSKA

eprasa.pl 6edaea3afe

NOWE SPOSOBY OSZUSTÓW NA WYŁUDZENIA

WŚRÓD OSZUSTÓW „MODNE" STAŁY SIĘ DWIE METODY: „NA FAŁSZYWE E-RECEPTY" I „NA REZERWOWE RACHUNEK BANKOWY". SCENARIUSZE OSZUSTW SĄ NOWE, ALE BAZUJĄ NA BRAKU DBANIA INTERNAUTÓW O BEZPIECZNE PORUSZANIE SIĘ PO SIECI I ZASTRASZANIU „OFIAR".

Duże technologiczne koncerny i małe start-upy nieustannie pracują nad rozwijaniem rozwiązań, które mają nam ułatwić życie. Za pomocą kilku kliknięć możemy zamówić zakupy, które w kilka dni trafią do nas z drugiego końca świata. Nasze smartfony są coraz „mądrzejsze". Stają się naszymi osobistymi centrami dowodzenia – pozwalają na prowadzenie biznesu „bez wychodzenia z domu". Ale postęp i ciągłe bycie online mają też swoje konsekwencje. Cyberprzestępcy również starają się być na czasie i wymyślają kolejne sposoby, by wyłudzić nasze dane, które są im potrzebne do dokonywania kolejnych przestępstw. Głównie kradzieży naszych pieniędzy.

W 2022 roku zarejestrowano 322 tys. zgłoszeń naruszeń bezpieczeństwa w polskiej sieci. Rok wcześniej było ich 116 tysięcy.

Fałszywe e-recepty

E-recepty, czyli internetowe wersje tradycyjnych recept są coraz częściej stosowane. W związku z tym zwrócili na nie uwagę cyberprzestępcy, czyniąc z nich nowy sposób wyłudzania danych. Problem stał się na tyle poważny, że przed oszustwem ostrzega Ministerstwo Zdrowia, co nie dziwi, bo jego wizerunek jest wykorzystywany przez oszustów do przeprowadzenia tzw. scamu. Jak wygląda w praktyce scenariusz oszustwa?

Rozsyłane są fałszywe wiadomości e-mail lub SMS-y. Zazwyczaj w ich treści znajduje się informacja o wystawieniu e-recepty, do której ma prowadzić załączony link. Problem polega na tym, że link może zawierać w sobie elementy złośliwego oprogramowania, które zainstaluje na naszym komputerze wirusa czy aplikacje, poprzez które przestępcy będą śledzić nasze działania w sieci i/lub przekierowywać do strony, gdzie zostaną wyłudzone nasze dane.

– W tym przypadku cyberprzestępcy wykorzystują to, że coraz więcej osób dzięki nowym technologiom chce ułatwić sobie życie, zaoszczędzić czas. Przykładem są e-recepty. Jeżeli często z nich korzystamy, nasza czujność może zostać uśpiona – myślimy: „przecież tyle razy klikałam w te załączniki i nic złego się nie stało, dlaczego więc tym razem miało być coś pójść nie tak?". To jednak błąd – radzi Jakub Baumgart, ekspert Intrum.

Co zatem można zrobić, by nie paść ofiarą oszustwa „na e-receptę"? Przede wszystkim trzeba wiedzieć, jak wygląda e-recepta i jakimi kanałami może do nas dotrzeć.

SMS z 4-cyfrowym kodem – przesyłany przez lekarza; jako nadawca wiadomości będzie widnieć „e-zdrowie" – informacja jest generowana przez państwowy, ogólnopolski system, ale uwaga! – nigdy nie znajdziemy w nim dodatkowych linków czy próśb o rejestrację do zewnętrznych stron internetowych, e-mail z załączoną w PDF-ie informacją o e-recepcie – wysyłana przez rządowy system (w nadawcy powinna znaleźć się domena gov.pl); taką informację możemy otrzymać również bezpośrednio od lekarza czy jednostki, w której odbyła się wizyta lekarska, a która ma wprowadzony elektroniczny obieg dokumentami czy sposób kontaktu z pacjentami, powiadomienie/kod w aplikacji mojeIKP.

Informacje z e-receptą powinniśmy otrzymać w krótkim czasie po jej wystawieniu. Dlatego jeżeli w ogóle nie oczekujemy na receptę, nie klikajmy w żadne wiadomości czy to SMS, czy mailowe, które sugerują, że są e-receptą, bo prawdopodobnie będzie to próba wyłudzenia naszych pieniędzy.

Gdy nadal będziemy mieć wątpliwości, możemy sprawdzić te informacje na oficjalnej stronie Ministerstwa Zdrowia lub kontaktując się z Telefoniczną Informację Pacjenta pod numerem 800 190 590.

Gdy otrzymujemy telefon o włamaniu się na nasze konto w portalu transakcyjnym banku, dobrym pomysłem będzie szybkie zablokowanie wszelkich dostępów, także transakcji kartą płatniczą, BLIKiem

Fot. pixabay

Metoda na „konto rezerwowe"

Oszuści podają się za pracowników banku, wysyłają drogą mailową czy SMS-em informacje zmuszające do takiego działania, które do złudzenia przypominają te stosowane przez banki. Przestępcy sukcesywnie opracowują kolejne metody oszustw. Kiedy wypływają one na światło dzienne, a media dokładnie opisują sposób ich działania, znajdują oni kolejne taktyki.

Ostatnio coraz częściej słyszy się o metodzie „na konto rezerwowe/zapasowe". Ta taktyka wyjątkowo skutecznie usypia czujność konsumenta, bo oszuści, dzwoniąc, podają się za pracownika banku i sami informują o zajściu przestępstwa, czym wzbudzają zaufanie potencjalnej ofiary.

Metoda działania jest następująca: odbieramy telefon – bardzo często od „znajomego" numeru swojego banku z informacją, że np. zaobserwowano na naszym rachunku podejrzaną transakcję na wysoką sumę lub dokonano jednego dnia wielu wypłat z bankomatu. Osoba podająca się za pracownika banku będzie chciała potwierdzić te działania. Nie miały one realnie miejsca, nie dokonywaliśmy ich, więc dzwoniący informuje nas, że prawdopodobnie doszło do przestępstwa i ktoś wykradł nasze dane i otrzymał dostęp do naszego internetowego konta bankowego lub karty płatniczej. Przestępca – „pracownik banku" oferuje wtedy pomoc w założeniu nowego rachunku, abyśmy przelali na nie swoje pieniądze. Słyszymy jednak, że ze względów bezpieczeństwa musimy zostać zweryfikowani. Dokładnie w tym momencie zaczyna się „prawdziwe" przestępstwo. Oszust otrzymuje informacje o naszym numerze PESEL, ustala ze swoją „ofiarą" nowe hasło do bankowości elektronicznej. W dalszej kolejności dyktuje albo przesyła SMS-em numer do „nowego" rachunku bankowego i przekazuje instrukcje jak przelać na nie środki, aby były już bezpieczne. Jeżeli „ofiara" wykona ten krok, z dużym prawdopodobieństwem straci swoje pieniądze w kilka minut. Dlaczego ta metoda jest wyjątkowo skuteczna?

Przestępcy wzbudzają nasze emocje, a one biorą górę nad rozsądkiem.

Czy w takim razie w ogóle da się uchronić przed metodą „na konto rezerwowe"?

Po pierwsze, jeżeli korzystamy z bankowości elektronicznej, możemy samodzielnie zmienić login i hasło do naszego internetowego konta bankowego z poziomu platformy banku. Cały proces odbywa się bez ingerencji osoby z zewnątrz. Gdy otrzymujemy telefon o włamaniu się na nasze konto w portalu transakcyjnym banku, jeszcze lepszym pomysłem będzie pilne zablokowanie wszelkich dostępów, także transakcji kartą płatniczą, BLIKiem, itp. To też możemy wykonać samodzielnie. Warto następnie niezwłocznie udać się do placówki banku i wyjaśnić całą sytuację.

Jeżeli bank zarejestruje sytuację, że na koncie danego klienta zaszły jakieś podejrzanie działania, może dokonać automatycznej blokady na koncie. To jedna z opcji zabezpieczeń stosowana przez banki.

10 zasad bezpiecznego korzystania z sieci:

- Nie otwieraj wiadomości e-mail i SMS-ów nieznanego pochodzenia oraz zawierających podejrzaną treść. Zwróć szczególną uwagę na wiadomości nakazujące zapłatę zaległych (w tym przypadku fikcyjnych) faktur lub podanie dostępu do konta bankowego albo danych z karty płatniczej.
- Zadbaj o bezpieczeństwo haseł dostępu. Hasła powinny składać się z różnych znaków (wielkie i małe litery, znaki specjalne i cyfry) oraz być odpowiednio długie (min. 8 znaków), wtedy będą trudniejsze do złamania. Co nie mniej ważne – nie posługuj się tym samym hasłem dostępu do wielu kont i pamiętaj, aby zmieniać je co jakiś czas.
- Nigdy nie podawaj haseł i loginów osobom trzecim.
- Sprawdzaj, czy bank lub sklep internetowy, z którego korzystasz, wykorzystuje szyfrowaną wersję protokołu http.
- Wybieraj tylko bezpieczne i sprawdzone sklepy internetowe.
- Wykonując przelew bankowy on-line, nigdy nie kopiuj numeru rachunku bankowego z zewnętrznych źródeł, tylko za każdym razem wpisuj go ręcznie.
- Dokonuj płatności internetowych tylko przy udziale certyfikowanych pośredników.
- Nie korzystaj z otwartych, niezabezpieczonych sieci Wi-Fi, czyli tzw. hotspotów, dostępnych w miejscach publicznych, takich jak restauracje, galerie handlowe czy lotniska, nawet jeżeli musisz skorzystać z aplikacji bankowej, aby wykonać szybki przelew.
- Używaj sprawdzonych programów antywirusowych.
- Dokonuj regularnych aktualizacji oprogramowania na twoim komputerze i smartfonie.

ŹRÓDŁO: MEDIA.LIGHTSCAPE.PL, OPR. BAR

eprasa.pl 6edaea3afe

ZASZCZEP DZIECKO PRZECIW HPV

Wirus brodawczaka ludzkiego (HPV) jest przenoszony drogą płciową. Najgroźniejszy jest dla kobiet — to główna przyczyna rozwoju raka szyjki macicy. Leczenie zakażenia właściwie jest niemożliwe, można jedynie leczyć chorobę wywołaną przez wirusa. A jakie objawy? Tu też jest problem, bo wirus może nie dawać żadnych objawów.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Wirus brodawczaka ludzkiego (HPV) jest powszechnym wirusem, który może wpływać na różne części ciała. Istnieje ponad 100 rodzajów HPV, w tym szczepy, które powodują brodawki m.in. na dłoniach, stopach, twarzy. Około 30 szczepów HPV może atakować narządy płciowe, nie wyrządzając żadnej szkody. Niektóre z nich uważa się jednak za wirusy „wysokiego ryzyka" — to one mogą doprowadzić do raka szyjki macicy.

Zakażenie wirusem brodawczaka ludzkiego HPV jest jedną z najczęstszych infekcji wirusowych, przenoszonych głównie — choć nie tylko — drogą płciową. Niemal każda seksualnie aktywna osoba zostanie zakażona wirusem w ciągu swojego życia. Szacuje się zatem, że liczba kobiet i mężczyzn, którzy są nosicielami HPV, na całym świecie wynosi 660 mln. HPV to także czynnik, który co roku powoduje około 595 tys. przypadków raka narządów płciowych.

Ogólnie rzecz biorąc, HPV stanowi największe zagrożenie dla kobiet, ponieważ — nieleczony — może przekształcić się w raka szyjki macicy. HPV u mężczyzn stwarza mniejsze zagrożenie, ale może prowadzić do raka prącia, odbytu, głowy i szyi.

Bez objawów

HPV atakujący narządy płciowe zwykle nie powoduje żadnych objawów. Najczęstszym widocznym objawem wirusa są brodawki w okolicy tych narządów: szorstkie, podobne do kalafiora grudki, które rosną na skórze. Sęk w tym, że mogą pojawić się tygodnie, miesiące, a nawet lata po zakażeniu HPV. Brodawki narządów płciowych są zaraźliwe.

Formy HPV wysokiego ryzyka często nie powodują objawów, dopóki nie przekształcą się w raka. Rak szyjki macicy jest najczęstszym rodzajem raka związanego z HPV. Inne rodzaje raka są bardzo rzadkie. Podobnie jak w przypadku raka szyjki macicy ważne jest, aby pamiętać, że posiadanie HPV — nawet szczepu wysokiego ryzyka — nie oznacza, że rozwinie się nowotwór.

Nie tylko przez kontakt seksualny

Chociaż do zakażenia wirusem brodawczaka ludzkiego najczęściej dochodzi podczas stosunku seksualnego, to nie jedyna droga transmisji wirusa. HPV przenosi się także poprzez bezpośredni kontakt ze śliną lub krwią osoby zakażonej, ale także drogą wertykalną — choćby podczas porodu.

HPV jest wysoce zaraźliwy także dlatego, że jest przenoszony przez kontakt ze skórą. Dlatego należy pamiętać, że do zakażenia wirusem może dojść podczas wizyty u fryzjera, kosmetyczki, na basenie, w studiu tatuażu czy saunie.

A leku brak!

Niestety, nie wynaleziono dotychczas skutecznego leku na HPV. Leczenie polega na zwalczaniu jego następstw — brodawek płciowych, brodawczaków krtani czy nowotworów. Dlatego w przypadku HPV najważniejsza jest profilaktyka zakażeń: higieniczny styl życia, bezpieczne kontakty seksualne — stosowanie zabezpieczenia w postaci prezerwatywy, ograniczona liczba partnerów seksualnych. Pamiętajmy jednak, że prezerwatywy nie zakrywają całej skóry wokół genitaliów, więc nie można tu mówić o pełnej ochronie.

W przypadku kobiet niezwykle istotne jest badanie cytologiczne, które na wczesnym etapie pozwala wykryć ewentualne zmiany przednowotworowe w obrębie narządu rodnego i wdrożyć odpowiednią terapię. Istotnym elementem zapobiegania zakażeniu są również szczepienia przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego.

Ministerstwo Zdrowia

Szczepionka nie tylko dla kobiet

Szczepienia przeciwko HPV to jeden z najprostszych i najskuteczniejszych sposobów zapobiegania nowotworom związanym z HPV. Szczepienie zapewnia długotrwałą ochronę przed zakażeniem HPV i chorobami wywołanymi wirusem brodawczaka ludzkiego. Szczepionki przeciw HPV są stosowane w 125 krajach jako jeden z podstawowych elementów profilaktyki raka szyjki macicy oraz innych nowotworów wywoływanych przez wirusy HPV. Dotychczas na świecie podano ponad 72 mln dawek szczepionki.

Pamiętajmy, że przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego powinni szczepić się także mężczyźni. Zakażenie wirusem HPV ich bowiem także dotyczy. Ponadto mężczyźni mogą być nosicielami wirusa, który może prowadzić do zachorowania na raka odbytu, prącia, głowy i szyi. Dlatego szczepienie powinno obejmować także chłopców i młodych mężczyzn. Szczepienie mężczyzn to także profilaktyka raka szyjki macicy u kobiet, ponieważ zaszczepiony partner zmniejsza ryzyko przeniesienia na partnerkę seksualną onkogennego wirusa. Szczepienie przeciwko zakażeniu HPV stymuluje produkcję przeciwciał, które są skierowane przeciwko białkom wirusa HPV — a to zapewnia ochronę przed zakażeniem.

Szczepienie zalecane jest nastoletnim dziewczętom i chłopcom przed inicjacją seksualną, a także osobom dorosłym, które jeszcze nie współżyły. Po 10 latach programów szczepień przeciw HPV kraje oceniające ich efektywność odnotowały 90 proc. redukcję infekcji wirusem HPV oraz 90 proc. zmniejszenie zachorowalności na brodawki narządów płciowych. Ponadto aż o 85 proc. zmniejszyła się liczba patologii wysokiego stopnia szyjki macicy.

W Polsce w powszechnym programie szczepień przeciw HPV bezpłatnie dostępne są 2 szczepionki: 2-walentana szczepionka Cervarix oraz 9-walentna szczepionka Gardasil 9.

Szczepienie to — jak zawsze — inwestycja w zdrowie: efekty widać po latach.

Bezobjawowe zakażenie HPV nie wyklucza zakażenia wirusem

Zakażenie wirusem brodawczaka ludzkiego może przebiegać bezobjawowo, nie powodując widocznych zmian w postaci brodawek u jego nosiciela, tzw. kłykcin kończystych w okolicach miejsc intymnych. Nie oznacza to jednak, że osoba zakażona, która jest bezobjawowa, nie transmituje wirusa na innych. U większości osób organizm sam zwalczy wirusa, ale zanim to zrobi — przez ten czas nosiciel może nieświadomie zakażać swoich partnerów lub partnerki.

Kto jest uprawniony do bezpłatnych, powszechnych szczepień przeciw HPV?

Powszechny program bezpłatnych szczepień przeciw HPV jest skierowany do dziewcząt i chłopców w wieku 12 i 13 lat. Szczepienie przeciw HPV jest wymieniane w Polskim Programie Szczepień Ochronnych jako szczepienie zalecane. Nie jest więc obowiązkowe. Szczepienia przeciw HPV dla dziewcząt i chłopców w wieku 12 i 13 lat mają schemat 2-dawkowy. Odstęp pomiędzy dawkami szczepionki wynosi od 6 do 12 miesięcy. Na dzień 13 czerwca w województwie warmińsko-mazurskim liczba osób uprawnionych do szczepienia to 30 684. Liczba osób zaszczepionych to 372

WAŻNE

Nie musisz mieć kontaktów seksualnych z wieloma osobami, aby zarazić się HPV. Możesz zarazić się wirusem HPV podczas pierwszego stosunku płciowego.

Korzystałam z materiałów na stronach ministerstw zdrowia Polski i Wielkiej Brytanii (NHS).

REKLAMA

Roman Łesiów
UROLOG
- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
33823otbr-a -P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

eprasa.pl 6edaea3afe

PRZYBYWA OSÓB UZALEŻNIONYCH OD ZABIEGÓW POPRAWIAJĄCYCH URODĘ

Z raportu „Etyka i przyszłość medycyny estetycznej" wynika, że medycyna estetyczna jest w Polsce coraz bardziej popularna, przestała być postrzega jako coś egzotycznego i zarezerwowanego tylko dla celebrytów oraz ludzi zamożnych.

Zaledwie 30 proc. osób korzystających w naszym kraju z zabiegów medycyny estetycznej wykonuje je u lekarza. Przybywa osób uzależnionych od zabiegów poprawiających urodę — wynika z najnowszego raportu „Etyka i przyszłość medycyny estetycznej".

Polskie opracowanie powstało w ramach globalnego raportu „The Future of Aesthetics" i włączono do niego sondaż przygotowany w lutym 2023 r. przez Instytut Badawczy Kantar Public. Zawarto w nim również opinie polskich ekspertów.

Z raportu wynika, że medycyna estetyczna jest w Polsce coraz bardziej popularna, przestała być postrzega jako coś egzotycznego i zarezerwowanego tylko dla celebrytów oraz ludzi zamożnych. Dla zdecydowanej większości badanych zabiegi medycyny estetycznej pozwalają poprawiać urodę, wygląd, niedoskonałości naszego ciała. Tak rozumie ją 69 proc. ankietowanych. 11 proc. traktuje ją jako możliwość spowolnienia starzenia się, a 4 proc. - jako element holistycznego dbania o siebie.

— Obecnie uważa się, że regularne korzystanie z różnorodnej oferty zabiegów medycyny estetycznej wpisuje się w holistyczną koncepcję smart-aging, do której zalicza się dbałość o sylwetkę, zdrowie fizyczne i równowagę psychiczną. Widzimy i cieszy nas to, że pacjenci są coraz bardziej świadomi tego, czym jest medycyna estetyczna i w czym może nam pomóc, jednak są jeszcze obszary, w których edukacja musi być intensywniejsza – uważa dr Łukasz Duda-Barcik, specjalista chirurgii plastycznej i lekarz medycyny estetycznej.

Z raportu wynika, że to nie lekarz jest dla pacjenta głównym źródłem informacji o medycynie estetycznej. Najczęściej wymieniane są portale internetowe (57 proc. badanych) oraz kosmetyczki i kosmetolodzy (57 proc.), a także media społecznościowe (41 proc,). Do lekarza w tej kwestii zwraca się jedynie 42 proc. ankietowanych pacjentów. Prawie połowa osób korzystających z medycyny estetycznej podejmuje decyzję o zabiegu pod wpływem influencera.

Zdaniem ekspertów tak zdobywana wiedza na ten temat nie jest wystarczająca. Wpływ influencerów na zachowania pacjentów jest szczególnie widoczny w przypadku młodych ludzi, chętnie poddających się nawet zabiegom, których nie potrzebują - zaznaczają autorzy raportu.

— Wiele z tych osób nie zdaje sobie sprawy z potencjalnych zagrożeń związanych z medycyną estetyczną, takich jak powikłania, nieskuteczność lub nawet uszczerbek na zdrowiu. Dlatego też bardzo ważne jest, aby pacjenci korzystali z rzetelnych źródeł informacji i zawsze konsultowali się z doświadczonymi specjalistami medycyny estetycznej przed podjęciem decyzji dotyczącej zabiegu — zwraca uwagę dr n. med. Sylwia Lipko-Godlewska, specjalista dermatolog-wenerolog, lekarz medycyny estetycznej.

Dla większości badanych ważna jest gwarancja jakości zabiegów, co jest kluczową determinantą wpływającą na wybór osoby je wykonującej. Wskazuje na to 71 proc. badanych. Dodatkowo, niemal wszyscy są zgodni co do tego, że osoba przeprowadzająca zabieg medycyny estetycznej powinna mieć do tego odpowiednie kwalifikacje (98 proc. badanych). Jednak wielu ankietowanych nie zgłasza się na zabieg do lekarzy. Jedynie 30 proc. osób korzystających z zabiegów medycyny estetycznej wykonuje je u lekarza.

Dr Duda-Barcik zaznacza, że kwalifikacje osoby przeprowadzającej zabieg są bardzo ważne. — Jak każda inna specjalizacja medyczna, również medycyna estetyczna skupia się przede wszystkim na bezpieczeństwie pacjenta. Znajomość ograniczeń organizmu (wynikających z przebytych chorób, przyjmowanych leków czy planów życiowych pacjenta) jest niezbędna do zaproponowania optymalnego i bezpiecznego planu terapii, a właściwą analizę, uwzględniającą wszystkie zdrowotne czynniki, może przeprowadzić jedynie lekarz — dodaje.

91 proc. badanych uważa, że ktokolwiek przeprowadzałby zabieg, powinien kierować się normami etycznymi. Co za tym idzie, aż 91 proc. z nas daje prawo osobie wykonującej zabieg do odmowy wykonania zabiegu medycyny estetycznej, jednak tylko 45 proc. uważa, że za odmową może stać subiektywna ocena estetyczna.

— Nie zawsze to, co pacjent chce równa się temu, co może zostać wykonane. Jako specjaliści mamy obowiązek dbania o bezpieczeństwo pacjenta, ale i nasze dobre imię. Finalnie to my podpisujemy się nazwiskami pod wykonaną procedurą. Estetyka powinna być estetyczna, a oczekiwania co do efektów - realne – twierdzi dr Mariola Gałązka, specjalista medycyny sportowej, lekarz medycyny estetycznej.

Dr Aleksandra Żerdzińska, specjalista dermatolog-wenerolog, lekarz medycyny estetycznej, obserwuje w ostatnich latach stopniowy wzrost uzależnienia od zabiegów poprawiających urodę, w tym zabiegów medycznych. Nie jest to problem na dużą skalę - dodaje - jednak zważywszy na rozwój rynku medycyny estetycznej, z pewnością będzie coraz większy. Część z pacjentów może zatracić się w poprawianiu urody i przekroczy cienką granicę umiaru, a ich twarz będzie tylko wyglądać znajomo.

— Świat medycyny estetycznej jest pełen pułapek i ofiar. Wkraczając na tę ścieżkę, warto mieć obok siebie bliską osobę, która będzie czuwać, abyśmy nie poszli za daleko i dobrego specjalistę, który będzie umiał pokierować procesem leczenia — zwraca uwagę specjalistka.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI/PAP

KATARZYNA BUTOWTT: NIE NADAWAŁAM SIĘ DO PROWADZENIA AGENCJI MODELEK

Była modelka przyznaje, że zupełnie nie mogła się odnaleźć w roli biznesowoman. I choć znała branżę modową od podszewki i na początku wydawało jej się, że wszystko pójdzie gładko, to jednak nieczyste zagrania i nieuczciwe praktyki właścicieli firm, które współpracowały z jej agencją, zmusiły ją do zamknięcia tego biznesu.

Katarzyna Butowtt to jedna z pierwszych polskich modelek. Karierę zaczęła w wieku 15 lat po tym, jak na ulicy zauważył ją fotograf pracujący dla znanej projektantki Grażyny Hase. Jej kariera szybko nabrała rozpędu. Prezentowała kolekcje Mody Polskiej, Jerzego Antkowiaka, Ledy czy Cory. Kilka lat później rozpoczęła współpracę z zagranicznymi agencjami, brała udział w pokazach mody we Francji, Szwajcarii i Mongolii. Nazywana była też królową polskiej reklamy. Zdecydowała się też otworzyć własną agencję modelek i pomagać młodym dziewczynom rozwijać swoją karierę w branży. Szybko jednak przyszło rozczarowanie.

Fot. newseria.com

Katarzyna Butowtt

– Nie mogę sobie nic zarzucić, ale ja po prostu kompletnie nie nadawałam się do tego biznesu. Byłam jakby pośrednikiem pomiędzy modelką a klientem i mimo wszystko trzeba było jednak mieć do tego żyłkę biznesmena, a ja jej nie miałam, w związku z tym z bólem serca zamknęłam agencję – mówi była modelka.

Katarzyna Butowtt podkreśla, że kiedy ona prowadziła swoją agencję, to zachęcała dziewczyny do tego, by nie tylko dbały o swój wygląd, ale przede wszystkim uczyły się i inwestowały w rozwój osobisty, bo popularność szybko przemija i trzeba mieć awaryjny plan na życie.

– Mówiłam im: uczcie się, musicie mieć coś swojego, dbajcie o swoją przyszłość, bo bycie modelką to jest chwilowe zajęcie. Nie wzięłam tego pod uwagę, że ja będę pracować jako modelka tak długo.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

eprasa.pl 6edaea3afe

Konkurs Castorama Olsztyn: Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r. Polub profil Castorama na Facebooku i udostępnij konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.

21 CZERWCA

Święto Muzyki

Olsztyn

To międzynarodowa akcja, która zasięgiem obejmuje ponad 100 krajów, a w Olsztynie odbędzie się po raz drugi. Organizatorzy chcą, żeby tego dnia Olsztyn rozbrzmiewał muzyką, a mieszkańcy czynnie wsparli wykonawców swoim udziałem. Wydarzenie to różni się w zasadniczy sposób od innych imprez kulturalno-muzycznych (koncertów, festiwali itp.). Jest ona bowiem otwartym zaproszeniem wszystkich osób uprawiających muzykę w danej społeczności do wspólnego uczestnictwa i tworzenia obrazu Święta. Skierowana jest zarówno do amatorów, jak i tych zajmujących się muzyką zawodowo. Nawołuje do spontanicznego stawienia się w przestrzeni publicznej danego miasta i wyrażenia się muzycznie poprzez darmowe i powszechnie dostępne wystąpienia. Publiczności daje natomiast okazję do nieodpłatnego i swobodnego obcowania z różnorodnymi stylami muzycznymi, występującymi wśród danej społeczności.

Stare Miasto w Olsztynie.

21 CZERWCA

Podróże (nie)tylko literackie – Podróże pamięci Stefana Zweiga

Olsztyn

Wiedeński kosmopolita Stefan Zweig był jednym z najbardziej popularnych pisarzy epoki międzywojennej. Za sprawą jego felietonów odbędziemy podróż po słynnych kurortach tamtej epoki, a dzięki jego wspomnieniom powrócimy do świata pogrzebanego przez I wojnę światową.

Moderacja: Damian Wesołek

Godz. 17.00, Pokój z widokiem (II piętro), Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

21 CZERWCA

Warsztaty Bałtyjskie

Olsztyn

Wykład doktor Aliny Kuzborskiej - „Herkus Monte – bohater trzech narodów". Najbardziej znany w historii Prus Herkus Monte jest obecny również w literaturze fikcjonalnej już od XIX wieku. Ta postać historyczna z czasem usamodzielniła się i odgrywała różne role w historii kultury trzech narodów: niemieckiego, polskiego i litewskiego.

Godz. 17.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

22 CZERWCA

Koncert dyplomantów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Olsztynie

Olsztyn

Helena Sinisalo (Finlandia) – dyrygent, Dyplomanci PSM II st. w Olsztynie, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Julitta Pałys – prowadzenie.

Godz. 18:00 sala koncertowa Filharmonii.

22 CZERWCA

Wystawa: Na ślubnym kobiercu

Otwarcie wystawy Muzeum Warmii i Mazur „Na ślubnym kobiercu" w Domu Gazety Olsztyńskiej

Godz. 17.00, Dom Gazety Olsztyńskiej.

22-24 CZERWCA

49. Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy Poezję"

Olsztyn

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

FLASH / dubbing: 12:00, 17:00, 19:00; FLASH / napisy: 14:00, 15:00, 20:15, 21:00; RYSIEK SUPERWRÓBEL / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:00, 15:00, 17:15; ASTEROID CITY / napisy: 15:00, 20:00; TRANSFORMERS: Przebudzenie Bestii / dubbing: 12:15, 17:30; TRANSFORMERS: Przebudzenie Bestii / napisy: 20:30; NAJLEPSZE URODZINY KRÓLIKA KAROLA / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:30, 14:30; SPIDER-MAN: Poprzez Multiwersum / familijny / od 10 lat / dubbing: 13:30, 16:30, 19:30; MAŁA SYRENKA / familijny / od 7 lat / dubbing: 13:00, 16:00, 19:15; SUPER MARIO BROS. Film / familijny / b.o. / dubbing: 12:45, 14:00, 16:15, 18:30; STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / dubbing: 16:45; SZYBCY I WŚCIEKLI 10 / napisy: 20:45;

REKLAMA

1123otbp-B-K

eprasa.pl 6edaea3afe

Krzyżówka klasyczna z hasłem

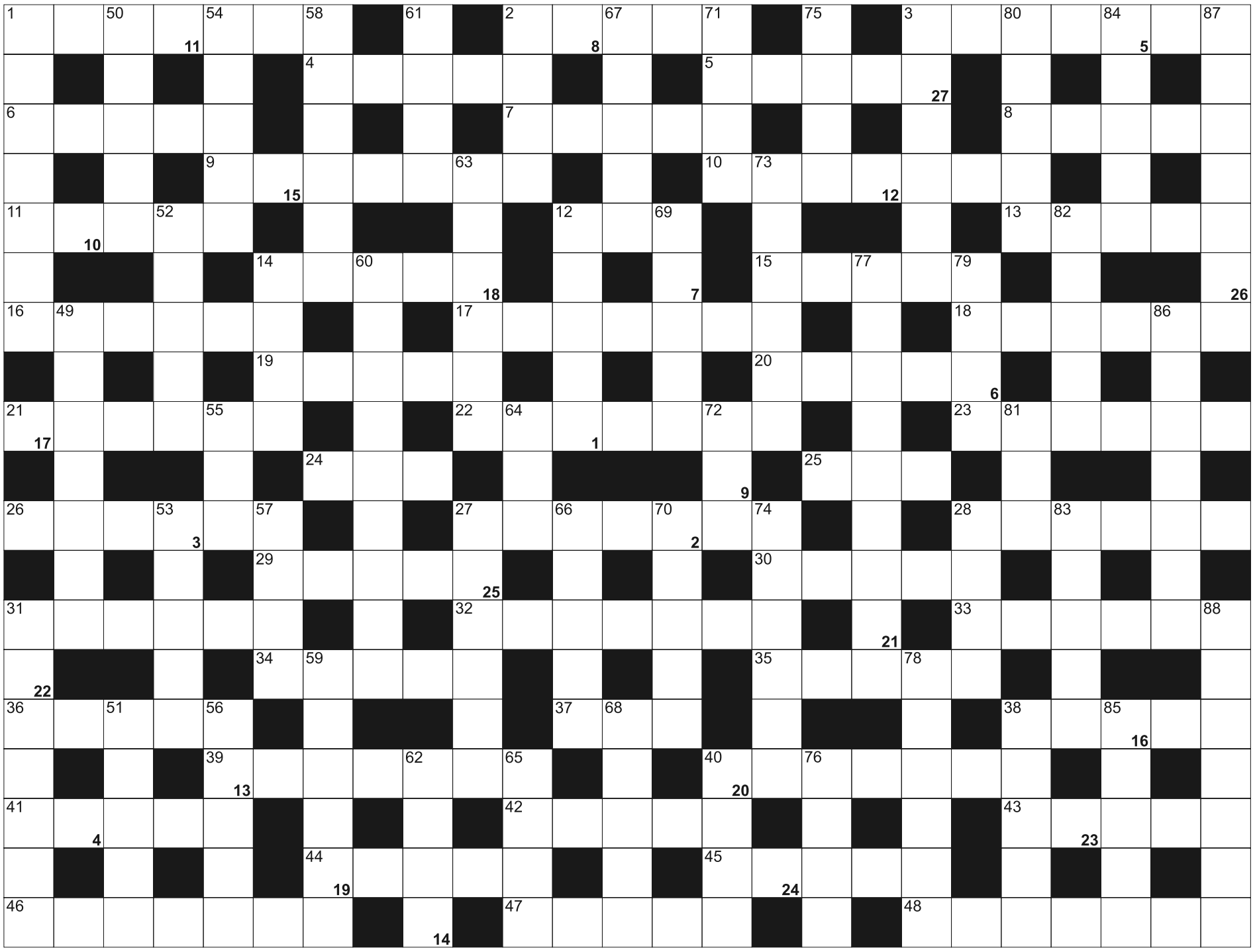

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

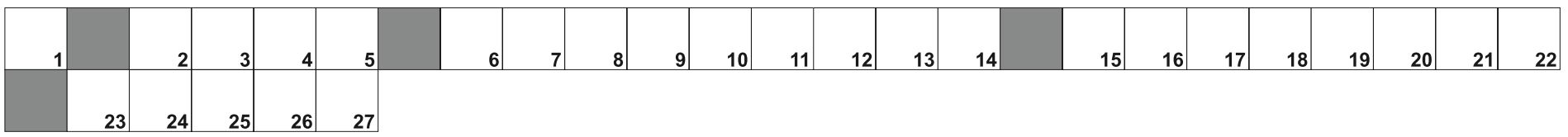

POZIOMO: 1) do prania lub do pieczenia; 2) grupa religijna z guru; 3) flaga na okręcie; 4) mała chmura; 5) georginia; 6) warzywo, symbol zdrowia; 7) bywa bezdętkowa; 8) amerykańskie miasto słynne z procesu czarownic; 9) gwiżdże na czajniku; 10) podmokły, bagnisty teren; 11) przystankowy dach; 12) sprasowana płyta drewnopochodna; 13) minerał zwany złotem głupców; 14) liczone podczas wyborów; 15) metal Ti; 16) stolica włoskiego regionu Marche; 17) stolica Kabardo - Bałkarii w Rosji; 18) ukochana Tristana z legendy; 19) plamki na ciele jaguara; 20) książka elektroniczna; 21) Zdzisław dla kumpli; 22) równik ziemski; 23) chroni garnek przed korozją; 24) marka niemieckiego samochodu; 25) karpiowata ryba mulistych wód; 26) waluta Angoli; 27) główny zapaśnik korridy; 28) uschnięte łodygi roślin; 29) grzyby, nie kurki, ale też jadalne; 30) hamamelis, parkowy krzew ozdobny; 31) I - w alfabecie greckim; 32) sędzia piłkarski; 33) duży nos, kinol; 34) lico, oblicze; 35) wyspa w płn. części archipelagu Bahamy; 36) klocki Lego dla najmłodszych; 37) herbata po angielsku; 38) członek loży wolnomularskiej; 39) węgierskie województwo; 40) Leopold, napisał "Złego"; 41) kołysze drzewami; 42) as-Sadat, były prezydent Egiptu, noblista; 43) tureckie miasto nad morzem Marmara, Nikomedia; 44) pospolicie o pieniądzach; 45) Agassi, były amerykański tenisista; 46) uczeń Jezusa; 47) polskie miasto z siwkiem w herbie; 48) rodzaj dzierżawy z prawem zakupu

PIONOWO: 1) kiełbaska w hot dogu; 2) wzwyż lub o tyczce; 3) Wielkie - wyspa na Atlantyku; 12) gipsowy z formy; 14) pogardliwie o kochanku mężatki; 27) miękka tkanka zębowa; 28) dawna stolica Moraw; 31) chłodziarka, szafa chłodnicza w kuchni; 38) dawna stolica Malty; 40) lek z wieloryba; 49) osoba wysyłająca za pośrednictwem poczty; 50) "Aida", "Tosca" i "Don Giovanni"; 51) muzeum narodowe w Madrycie; 52) pracują w silnikowych cylindrach; 53) No dla chemika; 54) piecze w przełyku; 55) pierwiastek o symbolu Cs; 56) duży statek morski; 57) półszlachetny kamień w pasemka; 58) przyrząd do skoków w sali gimnastycznej; 59) urojenie, fantazja; 60) pozytywnie patrzy na świat; 61) ortograficzny lub kroków koszykarza; 62) spiętrza rzekę; 63) zrodzone z krwi Uranosa, boginie zemsty; 64) zimowy zator na rzece; 65) zasypka, proszek kosmetyczny; 66) kraina z Lhasą, Dach Świata; 67) pulpet; 68) imię Schrodingera; 69) twórca opery "Carmen"; 70) w oponie; 71) imię Mickiewicza; 72) Olgierd zdrobniale; 73) Dr., rywal Delecty; 74) adwentowe msze z lampionami; 75) zabaw lub budowy; 76) morski "parking" dla statków; 77) wonny pręcik, kadzidełko; 78) Coco ze świata mody; 79) skrzydlata bogini zwycięstwa; 80) kolejowy wał; 81) imię Farrow, byłej żony Woody Allena; 82) religijne malowidło wschodnie; 83) samochód rodem z Rumunii; 84) ciastko przekładane kremem; 85) Ko, wyspa w płd. Tajlandii, w Zatoce Tajlandzkiej; 86) liczba dzielona przez inną liczbę; 87) wodna lub śnieżna; 88) parlament kraju związkowego w Niemczech

SUDOKU

5				7				2
			3					6
		8	6	4		5	7	9
4	5	1		2		7		
3		7			5			
	8	6			3			5
2		3						
	7				4			
			1		8		9	7

959

	9			7				
					3		6	5
5			6			4		9
			8				2	
		7				6		1
2				1		3		8
3					4			
	4	2	3	6				7
8			7	2	5		4	

960

	7							
						6	8	5
	6		9	3	5	4		2
	2		5		9			6
					3	1	2	
	1		6	8		3		7
8	9		7				6	3
		2	3	9			1	8
			8	2		7		4

961

eprasa.pl 6edaea3afe

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora - Krynica Morska, lipiec 8 dni od 1599zł/os., sierpień 8 dni od 1599zł/os., wrzesień 8 dni od 1399zł/os., październik 8 dni od 1299zł/os. www.owjantar.pl, www.wczasy-senior.pl (55)247-60-30, 534-244-044.

WCZASY dla Seniora -Stegna, lipiec 8 dni od 1299zł/os., sierpień 8 dni od 1199zł/os., wrzesień 8 dni od 1149zł/os. www.owcubex.pl, www.wczasy-senior.pl, (55)247-83-47.

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

NAPRAWA okien rolet, 504-720-494

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

Boli nas myśl, że już Cię tu nie ma.
Chociaż nie możemy się powstrzymać od uśmiechu
ze łzami w oczach na myśl o tym,
jak kochaliśmy każdy moment naszego wspólnego życia,
kiedy byłeś z nami… Tęsknimy za Tobą

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 18 czerwca 2023 r. odszedł od nas w 95 roku życia

ś. † p.

Janusz Lempke

Najdroższy Mąż, Tatuś i Dziadek.

Emerytowany nauczyciel wychowania fizycznego w dawnym Technikum Kolejowym i wychowawca wielu pokoleń młodzieży.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 22 czerwca 2023 r. o godz. 12.00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej. Msza św. żałobna zostanie odprawiona o godz. 13.00 w kościele NMP Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia przy ul. Pana Tadeusza 16a w Olsztynie, po której Drogie nam Ciało zostanie złożone do grobu rodzinnego na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążeni w żałobie żona, córki i wnuki

128023opb1-a -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 czerwca 2023 r. odeszła od nas w wieku 75 lat Nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p.

Wanda Zofia Werpechowska

z domu Kochańska.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej w Olsztynie w czwartek, 22 czerwca 2023 r., o godz. 15.45. W sobotę, 24 czerwca 2023 r., o godz. 11.00 zostanie odprawiona msza święta pogrzebowa w kościele pw. św. Wawrzyńca w Gutkowie, skąd w kondukcie żałobnym udamy się na cmentarz parafialny w Gutkowie, gdzie odbędzie się ceremonia pochowania.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

128223opb1-a -P

Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom, Znajomym, Współpracownikom, Duszpasterzom i wszystkim Tym, którzy łącząc się z nami w bólu, okazali wiele serca i życzliwości oraz towarzyszyli nam w ceremonii pogrzebowej

ś. † p.

Jana Kopcia

składamy serdeczne podziękowania.
Żona, Córki i Rodzina

Szczególnie dziękujemy Dyrekcji Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie oraz wszystkim Lekarzom, Pielęgniarkom, Fizjoterapeutom, Opiekunom za wspaniałą opiekę, troskę i okazane serce podczas choroby.

Dziękujemy też wszystkim, którzy wspierali nas modlitwą i dobrym słowem.

126523opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

eprasa.pl 6edaea3afe

W STOLICY ZAGRALI NASTĘPCY MILIKA

PIŁKA NOŻNA\\\ Puchar Tymbarku, największy turniej dla dzieci w Europie, zakończył się w Warszawie, a jego zwieńczeniem był wielki finał rozegrany na stadionie PGE Narodowym. Niestety, tym razem zespoły z Warmii i Mazur medali nie zdobyły.

W fazie ogólnopolskiej Pucharu Tymbarku zagrały 64 drużyny – zwycięzcy finałów wojewódzkich w czterech kategoriach: U-10 i U-12 chłopców oraz dziewcząt. Mecze rozpoczęły się na obiektach stołecznego Hutnika, natomiast wielki finał, czyli cztery spotkania o 1. miejsca, rozegrano na stadionie PGE Narodowym.

Na tak ważnym wydarzeniu nie mogło zabraknąć gości specjalnych. Zmagania finalistów Pucharu Tymbarku oglądali m.in. prezydent Andrzej Duda, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezary Kulesza i sekretarz generalny PZPN Łukasz Wachowski. Na stadionie nie zabrakło również selekcjonerów młodzieżowych reprezentacji Polski oraz trenerów Akademii Młodych Orłów, którzy skupili się na wyławianiu jeszcze nieodkrytych piłkarskich talentów.

Uczestnicy Pucharu Tymbarku grali o wyjątkową nagrodę – tradycyjnie było to spotkanie z piłkarzami reprezentacji Polski oraz wyjazd na jeden z jesiennych meczów kadry w Warszawie.

Jak tym razem poradziły sobie zespoły z województwa warmińsko-mazurskiego?

Najmłodsi reprezentanci regionu – piłkarze ze Szkoły Podstawowej nr 18 „Mamy Talenty" w Olsztynie i piłkarki Diabełków Zwierzewo – zajęli odpowiednio 6. i 15. miejsce w kategorii U-10. W starszej kategorii U-12 w finałach grała także drużyna chłopców z SP 18 w Olsztynie, która zakończyła turniej na 16. miejscu. Ich rówieśniczki ze Szkoły Podstawowej 1 w Lidzbarku były 15.

Fot. organizatorzy

Udział w Pucharze Tymbarku może być pierwszym krokiem na drodze do wielkiej piłkarskiej kariery

- Najwięcej emocji przyniósł nam pierwszy dzień turnieju - przyznała Magda Kowieska, trenerka Diabełków. - Mecz otwarcia wygrałyśmy, a w ostatniej minucie drugiego meczu był rzut wolny, który był dla nas dużym zaskoczeniem – przez niego spotkanie zakończyło się remisem, zamiast naszą wygraną. Ostatni mecz, niestety, przegrałyśmy i nie wyszłyśmy z grupy. Wiemy jednak, że miałyśmy bardzo mocnych przeciwników, dlatego uważam, że jak na pierwszy raz to dziewczyny poradziły sobie świetnie. Cieszę się, że mogłyśmy przyjechać na aż trzydniowy turniej do Warszawy, bo emocje tu są nie do opisania, a wydarzenie jest świetnie zorganizowane. Dziewczyny są teraz bardzo zmotywowane i już pytają o zapisy na treningi. W kolejnych latach zdecydowanie będziemy próbowały powtórzyć ten wynik - obiecała pani Magda.

- Finały ogólnopolskie przyniosły naszej drużynie wiele emocji - przyznał z kolei Radosław Fryza, trener drużyny dziewcząt z SP 1 w Lidzbarku (kategoria U-12). - W grupie rozegraliśmy mecze z zespołami, które awansowały do wielkiego finału, więc stanowiły dla nas wyzwanie. Wszystkie nasze spotkania były pełne walki, przegrywaliśmy 1:2, więc poziom był naprawdę wyrównany. Dziewczyny starały się jednak do końca – pojawiły się zarówno łzy smutku, jak i radości. Ostatecznie są bardzo zadowolone, bo przeżyły naprawdę fantastyczną przygodę. Chciałyby spróbować jeszcze raz, więc liczą w przyszłości na pojawienie się kategorii U-14 - dodał Radosław Fryza.

Wielki finał Pucharu Tymbarku odbył się na stadionie PGE Narodowym, na którym pierwsza reprezentacja pokonała 1:0 Niemcy. Warto zauważyć, że w kadrze na ten mecz znalazło się wielu byłych uczestników turnieju. Są to m.in. Arkadiusz Milik (Juventus), Piotr Zieliński (Napoli), Sebastian Szymański (Feyenoord Rotterdam) i Jakub Kamiński (VfL Wolfsburg).

Natomiast w kadrze do lat 17, która niedawno wywalczyła trzecie miejsce na mistrzostwach Europy, blisko 70 proc. stanowili uczestnicy Pucharu Tymbarku.

Podobnie było w kadrze kobiet do lat 17, która na mistrzostwach starego kontynentu wywalczyła 5. miejsce - 86 proc. tego zespołu to uczestniczki Pucharu Tymbarku. To pokazuje, że uczestnictwo w rozgrywkach może być pierwszym krokiem na drodze do spełnienia piłkarskich marzeń i gry w narodowych barwach.

Rangę finałów podnosił też fakt, że można je było obejrzeć w TVP Sport, a spotkania prowadzili zawodowi sędziowie Monika Mularczyk i Szymon Marciniak.

– Cieszę się, że mogłem wziąć udział w turnieju i bezpośrednio z boiska obserwować łzy zarówno szczęścia, jak i porażki - wyjaśnił sędzia Marciniak. - Tutaj nikt nie udawał, nie kradł czasu, ani nie kalkulował – miłość do futbolu w najlepszym wydaniu. Widać, że niektóre dzieci mają ogromny potencjał i fantastycznie się rozwijają. Z ciężką pracą, odpowiednim podejściem i inicjatywami takimi jak Puchar Tymbarku sukces mają w zasięgu ręki. Myślę, że za kilka lat - siedząc na trybunach na Stadionie Narodowym - będziemy bić brawo i kibicować dorosłym piłkarzom, których wcześniej obserwowaliśmy na tym właśnie turnieju.

Zapisy do kolejnej edycji rozpoczną się po wakacjach. **RED**

SPRINTEM

IMPREZY\\\ Piłka ręczna plażowa i lekkoatletyka to pierwsze dyscypliny, w których we wtorek rozpoczęła się rywalizacja w III Igrzyskach Europejskich. Gospodarzem imprezy są oficjalnie Kraków i Małopolska.

Zmagania w piłce ręcznej plażowej toczą się w Tarnowie. W zawodach wezmą udział reprezentacje Polski kobiet i mężczyzn. Polki trafiły do grupy A, gdzie zmierzą się z Hiszpankami, Dunkami oraz Norweżkami. W meczu otwarcia biało-czerwone czeka rywalizacja z Norwegią, czyli piątą drużyną tegorocznych mistrzostw Europy.

Polacy zaś trafili do grupy B i co ciekawe, także rywalizować będą z tymi samymi reprezentacjami, co ich koleżanki. Na początek zmierzą się z Duńczykami, którzy w ostatnich ME zdobyli brązowy medal.

W Chorzowie na Stadionie Śląskim łącznie wystartuje około 2000 lekkoatletów. 47 drużyn uczestniczących w Drużynowych Mistrzostwach Europy podzielono na trzy dywizje. Polska - jako obrońca tytułu - wystąpi w pierwszej, najwyższej. W każdej rywalizacja odbędzie się w 37 konkurencjach. W każdej wystartuje tylko jeden zawodnik z danego kraju. We wtorek zaczęto zawody w najniższej dywizji.

Reprezentacja Polski zgłoszona do igrzysk liczy 370 zawodniczek i zawodników. To największa ekipa w historii startów w zawodach multidyscyplinarnych.

Igrzyska Europejskie nie mają długiej historii ostatecznie do programu trafiło 29 dyscyplin, w sumie rozdanych zostanie 253 kompletów medali.

Jedną z imprez towarzyszących były mistrzostwa Europy par w szachach błyskawicznych. Rozgrywane w Operze Krakowskiej zawody zgromadziły najlepsze pary z ośmiu europejskich federacji: Polski, Ukrainy, Azerbejdżanu, Izraela, Rumunii, Hiszpanii, Armenii i Holandii. Pierwsze miejsce zajęła Armenia (Elina Danielian i Szant Sargsian), która wyprzedziła Holandię (Eline Roebars i Benjamin Bok) i Azerbejdżan (Gunay Mammadzada i Szachrijar Mamiedjarow). Polski duet Oliwia Kiołbasa i Jan-Krzysztof Duda został sklasyfikowany na czwartym miejscu. W klasyfikacji indywidualnej kobiet najlepsza okazała Ormianka Danielian, druga była Azerka Mammadzada, a trzecia Holenderka Roebars. Kiołbasa uplasowała się na siódmej pozycji. Wśród mężczyzn triumfował Holender Bok, wyprzedzając Ormianina Sargsiana i Azera Mamiedjarowa, który w meczu o brązowy medal pokonał Dudę.

Krakowskie mistrzostwa były jednym z największych wydarzeń szachowych w Polsce w 2023 roku. Władze miasta poinformowały, że wspólnie z Katowicami będą się starać o organizację olimpiady szachowej w 2028 roku. **DRYH/PAP**

eprasa.pl 6edaea3afe

RZUT KARNY TO JESZCZE NIE GOL

PIŁKA NOŻNA\\\ W czwartej kolejce eliminacji mistrzostw Europy Anglicy rozbili 7:0 Macedonię Północną, a Francuzi szczęśliwie wygrali 1:0 z Grecją. Szwajcarzy do 89. minuty prowadzili 2:0 z Rumunią, a mimo to ostatecznie zremisowali 2:2.

W podparyskim Saint-Denis Francuzi od początku meczu mieli wyraźną przewagę, ale Grecy skutecznie powstrzymywali ataki Kyliana Mbappe, Kingsleya Comana, Antoine'a Griezmanna i Randala Kolo Muaniego.

Kluczowym momentem był początek drugiej połowy, kiedy to w greckim polu karnym Konstantinos Mavropanos wyskoczył bardzo wysoko i kopnął w głowę Griezmanna.

FRANCUZ ZALAŁ SIĘ KRWIĄ, A ARBITER BEZ WAHANIA PODYKTOWAŁ JEDENASTKĘ. MIMO WSZYSTKO MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE GOŚCIE I TAK MIELI SZCZĘŚCIE, BOWIEM ZA TAK NIEBEZPIECZNE ZAGRANIE MAVROPANOS POWINIEN ZOSTAĆ UKARANY NIE ŻÓŁTA, A CZERWONĄ KARTKĄ.

Piłkę na 11. metrze ustawił Mbappe, który po chwili przekonał się, że rzut karny to jeszcze nie gol, bowiem Odysseas Vlachodimos obronił - dodajmy - dość słaby strzał słynnego Francuza. Jednak gdy grecki bramkarz odbierał zasłużone gratulacje od kolegów z drużyny, interweniowali sędziowie obsługujący VAR. No i po analizie zapisu wideo arbiter główny nakazał powtórzenie rzutu karnego - okazało się, że Vlachodimos wyszedł z bramki, zanim Mbape kopnął piłkę. W drugiej próbie gwiazdor Trójkolorowych już się nie pomylił, chociaż bramkarz znowu wyczuł jego intencje. Tym samym 24-letni napastnik w swoim 69. reprezentacyjnym meczu zdobył 39. bramkę. Na tym pech gości się nie skończył - od 69. minuty musieli grać w osłabieniu, bowiem drugą żółtą kartkę obejrzał Mavropanos.

Trójkolorowi z kompletem 12 punktów prowadzą w grupie B, a drugie miejsce - mimo porażki - zajmują Grecy (6 pkt), jednak tabela trochę przekłamuje, ponieważ Francuzi do tej pory rozegrali cztery mecze, Grecy - trzy, a Holendrzy tylko dwa.

Powody do radości na stadionie Old Trafford w Manchesterze mieli natomiast Anglicy, którzy aż 7:0 roznieśli Macedonię Północną. Bukayo Saka po raz pierwszy strzelił trzy gole w meczu reprezentacji. Harry Kane zdobył swoją 57. i 58. bramkę w drużynie narodowej, poza tym po jednym trafieniu zanotowali Marcus Rashford i Kalvin Phillips.

Fot. PAP/EPA

Grecki bramkarz pierwszy rzut karny obronił (na zdjęciu), ale chwilę później przy powtórce był już bez szans

Dumni „Synowie Albionu" bez straty punktu prowadzą w grupie C. Drudzy są Ukraińcy, którzy jednak nie zachwycili, bowiem słabą Maltę ograli dopiero po golu z rzutu karnego.

W 4. kolejce eliminacji z faworytów kwaśne miny mieli jedynie Szwajcarzy, bo do 89. minuty wygrywali 2:0 z Rumunią, po czym w doliczonym czasie dali sobie strzelić dwa gole. Mimo to Helweci utrzymali się na pierwszym miejscu w tabeli grupy I. Wygrała też Białoruś (ze słabym Kosowem), ale wielu kibiców w Europie wciąż zadaje sobie pytanie - co w tych eliminacjach robi kraj, którego krwawy i bezwzględny dyktator grozi nam użyciem broni atomowej? Czy wyrzucimy sojusznika Rosji dopiero wtedy, gdy tę groźbę zrealizuje?

* Mecze wtorkowe, w tym Mołdawia - Polska, zakończyły się po oddaniu gazety do druku. **DRYH**

WYNIKI

• **Grupa B:** Francja - Grecja 1:0 (Mbappé 55 k), Irlandia - Gibraltar 3:0 (Johnston 52, Ferguson 59, Idah 90)
• **Grupa C:** Ukraina - Malta 1:0 (Cyhankow 72 k), Anglia - Macedonia Północna 7:0 (Kane 29, 73 k, Saka 39, 47, 51, Rashford 45, Phillips 64)
• **Grupa D:** Armenia - Łotwa 2:1 (Tiknizian 35, Barseghjan 90 k - Mkrtczjan 67 s), Turcja - Walia 2:0 (Nayir 72, Güler 80)
• **Grupa H:** Finlandia - San Marino 6:0 (Kamara 16, Källman 39, Håkans 65, 72, 74, Pukki 76), Irlandia Północna - Kazachstan 0:1 (Ajmbietow 88), Słowenia - Dania 1:1 (Sporar 25 - Højlund 42)
• **Grupa I:** Białoruś - Kosowo 2:1 (Morozow 73, Ebong 75 - Muriqi 87 k), Izrael - Andora 2:1 (Shlomo 42, Solomon 61 - Rosas 52), Szwajcaria - Rumunia 2:2 (Amdouni 28, 41 - Mihăilă 89, 90)

Grupa B

1. Francja	12	9:0
2. Grecja*	6	5:2
3. Irlandia*	3	4:3
4. Holandia**	3	3:4
5. Gibraltar	0	0:12

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

Grupa C

1. Anglia	12	15:1
2. Ukraina*	6	4:4
3. Włochy**	3	3:2
4. Macedonia*	3	4:11
5. Malta	0	1:9

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

Grupa D

1. Turcja	9	7:5
2. Armenia*	6	7:5
3. Chorwacja**	4	3:1
4. Walia	4	4:7
5. Łotwa*	0	3:6

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

Grupa H

1. Finlandia	9	10:3
2. Kazachstan	9	8:4
3. Dania	7	7:5
4. Słowenia	7	5:4
5. Irlandia Płn.	3	2:3
6. San Marino	0	0:13

Grupa I

1. Szwajcaria	10	12:3
2. Rumunia	8	6:3
3. Izrael	7	5:6
4. Białoruś	3	4:10
5. Kosowo	3	3:4
6. Andora	1	3:7

O PIŁCE

• Podążając śladami przerośniętych królików, lwów czy koguta oficjalną maskotką mistrzostw Europy 2024 w Niemczech będzie nienazwany jeszcze z imienia niedźwiadek - poinformowała we wtorek UEFA. Są tylko cztery imiona do wyboru: Albert, Bernardo, Bernheart i Herzi von Ber.
Maskotka nawiązuje do nieprzemijającego uroku skromnego pluszowego misia, który podobno pochodzi z Niemiec z początku XX wieku. Oficjalny debiut maskotka zaliczyła podczas wczorajszego sparingu niemieckiej reprezentacji z Kolumbią.
>>> Maskotki piłkarskich ME: 1980, Włochy - Pinokio; 1984, Francja - kogut Peno; 1988, Niemcy - królik Berni; 1992, Szwecja - królik Rabbit; 1996, Anglia - lew Goaliath; 2000, Belgia i Holandia - pół diabeł, pół lew Benelucky; 2004, Portugalia - chłopiec Kinas; 2008, Austria i Szwajcaria - Trix i Flix; 2012, Polska i Ukraina - bliźniaki Slavek i Slavko; 2016, Francja - Super Victor; 2021, 11 krajów - Skillzy; 2024, Niemcy - niedźwiadek.
• Estońska Flora Tallinn będzie rywalem Rakowa Częstochowa w pierwszej rundzie kwalifikacji Ligi Mistrzów. Mecze tej fazy zostaną rozegrane 11 lipca (g. 18 w Częstochowie), a rewanż 18/19 lipca.

Fot. instagram/UEFA

Maskotka przyszłorocznych mistrzostw Europy

UEFA przed losowaniem dokonała podziału na koszyki zespołów rozstawionych i nierozstawionych. Raków, który w najbliższej edycji tych rozgrywek będzie reprezentował Polskę, znalazł się w tej drugiej grupie. Polski zespół po raz ostatni zagrał w fazie grupowej Ligi Mistrzów w sezonie 2016/17. Wówczas była to Legia Warszawa. Teraz taką samą szansę będzie miał Raków, jednak zanim do tego dojdzie, będzie musiał przejść kwalifikacje. W ostatnim czasie w klubie doszło do roszad. Umowę rozwiązał trener Marek Papszun, a jego następcą został dotychczasowy asystent Dawid Szwarga, który nigdy wcześniej nie pracował jako pierwszy trener. Szwarga debiut w meczu o stawkę zaliczy właśnie w eliminacjach Ligi Mistrzów.
Aby awansować do fazy grupowej LM Raków będzie musiał wyeliminować czterech rywali.
• Budowany w Opolu stadion będzie zasilany energią z paneli słonecznych. Koszt zmian związanych z montażem instalacji OZE szacowany jest na 10 mln złotych netto. Stadion, który ma pomieścić ponad 11 tysięcy widzów, ma być oddany do użytku w drugiej połowie 2024 roku.
• Christopher Nkunku za ok. 60 mln euro przeszedł z RB Lipsk do Chelsea Londyn. 25-letni Francuz, który do Lipska trafił w 2019 roku z Paris Saint-Germanin za ok. 13 mln euro, był związany kontraktem do 2026 roku, ale według mediów przy przedłużeniu umowy w ubiegłym roku wpisano do niej klauzulę odejścia w wysokości 60 mln euro, więc Chelsea - 12. drużyna ostatniego sezonu Premier League - zgodziła się tyle zapłacić. **DRYH/PAP**

eprasa.pl 6edaea3afe

DWAJ SIATKARZE PRZEDŁUŻYLI UMOWY

SIATKÓWKA\\\ Sezon PlusLigi się skończył, więc kluby informują o podpisanych lub przedłużonych kontraktach. Wczoraj Indykpol AZS ogłosił, że kolejny rok w stolicy Warmii i Mazur spędzą rozgrywający Karol Jankiewicz i środkowy Dawid Siwczyk.

Dla Karola Jankiewicza był to drugi sezon w PlusLidze. Podczas swojego debiutanckiego występu rozgrywający Indykpolu AZS był zmiennikiem Janka Firleja, zdobył także złoty medal PreZero Grand Prix PLS. Po odejściu Firleja do Warszawy Jankiewicz o miejsce w wyjściowym składzie olsztyńskiego plusligowca walczył z Joshua Tuanigą. Pierwszym rozgrywającym był Amerykanin, ale Polak - gdy wymagała tego sytuacja na boisku - potrafił dać dobrą zmianę. Jego znaczenie wzrosło po kontuzji Tuanigi, bo w pewnym momencie Jankiewicz był jedynym rozgrywającym Indykpolu AZS.

Po przyjściu do Olsztyna Grzegorza Pająka (awaryjny transfer z Cuprum) Jankiewicz znowu stał się numerem dwa na tej pozycji, jednak kilka razy udowodnił, że nie był od Pająka gorszy, a wręcz przeciwnie - można uznać, że niekiedy był nawet lepszy, bo ściągnięty z Lubina rozgrywający jakoś słabo rozumiał się z kolegami na boisku.

Fot. Mateusz Lewandowski

Karol Jankiewicz - na boisku nikt się tak nie cieszy jak olsztyński rozgrywający

Jankiewicza kibice kojarzą także z powodu wybuchów radości po wygranych akcjach, setach lub meczach. Bez wątpienia pod tym względem wyróżnia się nie tylko w Olsztynie, ale w całej PlusLidze

- ZOSTAJE W INDYKPOLU AZS OLSZTYN, PONIEWAŻ CZUJĘ SIĘ TUTAJ JAK W DOMU - WYJAŚNIŁ POWODY PRZEDŁUŻENIA UMOWY KAROL JANKIEWICZ.

- Wpływ na taką decyzję miała również osoba Javiera Webera, bo jest to świetny trener, z którym bardzo dobrze się współpracuje. Nie widziałem zatem powodów, dla których miałbym zmieniać klub. Jeśli chodzi o cele na nowy sezon, to chciałbym jak najbardziej pomóc drużynie i jak najwięcej jej dać. Mam nadzieję, że wspólnie osiągniemy dobry wynik – zakończył Jankiewicz.

Drugim zawodnikiem, który dwa ostatnie lata spędził w Olsztynie, a teraz także o rok przedłużył kontrakt, jest Dawid Siwczyk. Z racji silnej konkurencji na środku siatki (Poręba i Averill) Siwczyk grał mniej, ale gdy pojawiał się na boisku, wtedy zazwyczaj udowadniał, że można na niego liczyć. Dawid to dobry duch drużyny i specjalista od ciężkich zadań, który nie boi się wyzwań.

- MNIE I MOJEJ RODZINIE JEST TUTAJ BARDZO DOBRZE - PRZYZNAŁ ŚRODKOWY INDYKPOLU AZS. - OLSZTYN JAKO MIASTO ZAPEWNIA NAM WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJEMY. LUBIMY ZIELEŃ ORAZ JEZIORA. CIESZĘ SIĘ TAKŻE, ŻE ZOSTAJE TRENER JAVIER WEBER, PONIEWAŻ JEST TO DLA MNIE BARDZO WAŻNE.

W nowym sezonie nie poddam się i będę walczył o miejsce w wyjściowym składzie. Będę robił wszystko, aby znacznie częściej pokazać swoje umiejętności na boisku - obiecał Siwczyk.

Natomiast jednym z tych, którzy postanowili opuścić Olsztyn, jest Robbert Andringa, który w Indykpolu AZS Olsztyn spędził aż sześć sezonów. Holender zdecydował się na zmianę, a jego nowym klubem została włoska Gas Sales Piacenza. - Długo grałem w Polsce, no i poczułem, że nadszedł czas, aby zrobić kolejny krok w mojej karierze, a liga włoska jest jedną z najbardziej konkurencyjnych na świecie - wyjaśnił Andringa. - Dlatego kiedy zadzwonił telefon z Piacenzy, nie zajęło mi dużo czasu, aby powiedzieć „tak". Wiem, że liga włoska jest na bardzo wysokim poziomie, nie ma łatwych meczów, wszystkie drużyny są zdolne do gry na najwyższym poziomie. Obecnie wielu najsilniejszych graczy na świecie gra we Włoszech, więc jestem bardzo podekscytowany, że będę mógł wziąć udział w tych mistrzostwach - zakończył Holender, który w Gas Sales Piacenza zagra m.in. z Ricardo Lucarellim i Robertlandy Simonem.

DRYH

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Reprezentacyjny przyjmujący Bartosz Kwolek w kolejnym sezonie pozostanie zawodnikiem Aluronu CMC Warty Zawiercie. Kwolek przyszedł do „Jurajskiej Armii" rok wcześniej po sześciu sezonach spędzonych w Projekcie Warszawa. Do tej pory w Zawierciu rozegrał 49 spotkań w PlusLidze, Lidze Mistrzów i Pucharze Polski.
- Moje sportowe cele pokrywają się z tymi, które wyznacza sobie cała ekipa. I bardzo chcę je spełniać. Mam prośbę do kibiców, aby nadal mocno wspierali nas w nowym sezonie, a my znowu damy z siebie 110 procent - zadeklarował mistrz świata z 2018 roku.
25-letni Kwolek, poza złotem mundialu 2018 roku, ma na koncie mistrzostwo Europy i świata kadetów z 2015 roku, mistrzostwo Starego Kontynentu juniorów (2016) i triumf w MŚJ 2017.
Wcześniej na przedłużenie umowy z klubem zdecydowali się podstawowy rozgrywający Portugalczyk Miguel Tavares oraz środkowy Tomasz Kalembka, który w styczniu przyszedł z ZAKSY.
Zawiercianie pozyskali libero Szymona Gregorowicza i dwóch reprezentantów Polski - atakującego Karola Butryna oraz środkowego Mateusza Bieńka.
Trenerem drużyny pozostanie Michał Winiarski, równolegle prowadzący reprezentację Niemiec.
W minionym sezonie zawiercianie zadebiutowali w Lidze Mistrzów. Fazę grupową zakończyli z najlepszym bilansem spośród zespołów z trzecich miejsc, a potem w barażu o ćwierćfinał musieli uznać wyższość broniącej trofeum ZAKSY. W kolejnym sezonie wystąpią w Pucharze CEV.

Fot. facebook

Bartosz Kwolek przedłużył umowę z Aluronem CMC Wartą Zawiercie

• **6. kolejka Ligi Narodów siatkarzy:** Iran - Niemcy 3:0 (25:23, 26:24, 25:16), Japonia - Kanada 3:1 (25:22, 25:17, 24:26, 25:14).

PIŁKA RĘCZNA\\\ Komitet Wykonawczy EHF zdecydował w Kolonii, że Orlen Wisła Płock będzie jedną z sześciu drużyn, które po weryfikacji dokumentów zgłoszeniowych zostały dopuszczone do gry w Lidze Mistrzów w sezonie 2023/24. Wśród kobiet prawo to uzyskało Zagłębie Lubin
- To bardzo dobra wiadomość dla nas. Jesteśmy przygotowani organizacyjnie, mamy znakomitych kibiców, zapewnione transmisje telewizyjne, czyli spełniliśmy wszystkie warunki - powiedział Adam Wiśniewski, dyrektor sportowy Wisły.
Poza „Nafciarzami" do Ligi Mistrzów zostały dopuszczone: HC Zagrzeb (Chorwacja), Aalborg Handbold (Dania), Montpellier HB (Francja), OTP Bank-Pick Szeged (Węgry) i Kolstad HB (Norwegia).
Dołączą one do 10 drużyn, które już wcześniej były tego pewne: GOG (Dania), Barca (Hiszpania), Paris Saint-Germain Handball (Francja), THW Kiel (Niemcy), Telekom Veszprem (Węgry), HC Eurofarm Pelister (Macedonia Północna), Barlinek Industria Kielce (Polska), FC Porto (Portugalia) i RK Celje Pivovarna Lasko (Słowenia) oraz SC Magdeburg, wicemistrz Niemiec i zwycięzca ostatniej edycji.
Na 27 marca zaplanowano losowanie grup Ligi Mistrzów, a początek sezonu 2023/24 wyznaczono na 13 września.

TENIS\\\ Anett Kontaveit, która jeszcze przed rokiem była wiceliderką światowego rankingu, po Wimbledonie zakończy karierę sportową z powodu przewlekłej kontuzji pleców. 27-latka z Tallinna ogłosiła swoją decyzję w mediach społecznościowych. „Po kilku wizytach lekarskich i konsultacjach z moim zespołem medycznym poinformowano mnie, że mam dyskopatię lędźwiową kręgosłupa" - wyjaśniła Kontaveit.
Estonka, zajmująca 79. miejsce w rankingu, w czerwcu 2022 roku była drugą rakietą świata. Wygrała sześć turniejów WTA, a łącznie 16-krotnie wystąpiła w finałach. W zawodach Wielkiego Szlema jej najlepszym rezultatem był ćwierćfinał Australian Open w 2020 roku.

PIŁKA NOŻNA\\\ Reprezentacja Polski do lat 21 w meczu towarzyskim na wyjeździe wygrała 2:1 (1:1) z Czarnogórą. Oba gole dla biało-czerwonych zdobył Szymon Włodarczyk. 20-letni napastnik Górnika Zabrze wpisał się również na listę strzelców w piątkowym starciu z Finlandią (1:1) na stadionie Polonii Warszawa.
Mecz z Czarnogórą był ostatnim sprawdzianem przed eliminacjami mistrzostw Europy do lat 21, które rozpoczną się we wrześniu. Rywale biało-czerwonych to: Kosowo, Niemcy, Izrael, Estonia i Bułgaria. Bezpośredni awans wywalczą zwycięzcy grup.
8 września drużyna trenera Michała Probierza podejmie Kosowo.

DRYH

eprasa.pl 6edaea3afe

DZIENNIK ELBLĄSKI

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

ZAPRENUMERUJ DLA NICH E-WYDANIE „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”

kupgazete.pl

89 539 76 65

1323otbp-B-K

eprasa.pl 6edaea3afe